

INDEX 357596

Nr 4

ECHO TURKU

www.echoturku.net.pl

TYGODNIK

NAKLAD 8.000 egz.

BRUDZEW • DOBRA • KAWĘCZYN • MALANÓW • PRZYKONA • TULISZKÓW • TUREK • UNIEJÓW • WŁADYSŁAWÓW

Nr 4 (1048)

wtorek, 28 stycznia 2014 r.

cena 2,00 zł (5% VAT)

Zintegrowany Informator Pacjenta prawdę ci powie, czyli...

Poznaj prawdziwą historię swoich wizyt u lekarza

Ile kosztuje nasze leczenie? Jak bardzo wykorzystujemy składki zdrowotne odciągane co miesiąc z naszych pensji? Ile państwo dopłaca do recept refundowanych i ile kosztuje „darmowa” wizyta u lekarza rodzinnego, u alergologa czy dentysty? Sprawdź swój ZIP, bo to nie jest trudne, a odkryjesz co robisz u lekarza.

Czytaj str. 3

Referendum w gminie Turek nieważne

Czy tylko „generał mróz” jest zwycięzcą?

Nie udało się referendum w gminie Turek. Do urn w minioną niedzielę, 26 stycznia, poszło 1736 osób, czyli nieco ponad 25 procent uprawnionych do głosowania. -Ale nie zmarnujemy tego potencjału, który udało nam się zgromadzić podczas akcji informacyjnej przed referendum – zapewnia Michał Kocik, rzecznik inicjatywy referendalnej w gminie Turek. -(...) trzy czwarte mieszkańców gminy Turek, nie idąc do urn, powiedziało „tak” dla działań tej rady – uważa Edward Kończak, przewodniczący Rady Gminy Turek

Czytaj str. 5



Michał Kocik i Andrzej Wojtkowiak w niedzielny wieczór w oczekiwaniu na wyniki....

Turek.net.pl
NIEZALEŻNE ŹRÓDŁO INFORMACJI OD 1998

ODWIEDZ NAS

TELEWIZJA INFORMACYJNA

TELEWIZJA INFORMACYJNA

TELEWIZJA INFORMACYJNA

twielkopolska.pl

POŻYCZKI NIEBANKOWE

732 76 76 76

DAIGLOB FINANCE

SPŁAĆ INNE DROŻSZE POŻYCZKI DO 2000 Zł !!!

EMERYCI I RENCISCI BEZ OGRANICZENIA WIEKU

Daiglob Finance · neba · x
www.daiglob.pl

Arogancja władysławowskiej władzy, czyli...

Prawie jak przetargi?

Jak sprzedano działki w Międzyzlesiu w gminie Władysławów? - dopytują mieszkańcy i radni. Ale urząd na razie milczy

Czytaj str. 23

Ceny śmieci zabetonowane do 2017 roku

Czy śmieci w Turku mogą być tańsze? Możliwe że tak, ale nie przekonamy się o tym przez najbliższe trzy i pół roku – uważa Marcin Derucki

Czytaj str. 7

XVI Ranking Szkół Ponadgimnazjalnych

Miejsce powiatu na oświatowej mapie kraju i województwa

Dziennik Rzeczpospolita i miesięcznik Perspektywy po raz XVI ogłosiły swój ranking szkół ponadgimnazjalnych. Liceum Ogólnokształcące w Turku w swojej kategorii szkół uplasowało się na 321 lokacie, co w porównaniu z rokiem poprzednim oznacza awans o 83 pozycje. W poszczególnych klasyfikacjach swoje „pięć minut” mają również dwie pozostałe turkowskie szkoły średnie, tzn. turkowskie ZST i ZSR w Kaczkach Średnich

Czytaj str. 4 i 5

Jak pewien malanowianin chciał dorobić i wpadł

Czytaj str. 2

Chwila i z samochodu została blacha

Czytaj str. 2

Miedzy wierszami Komunikatu Ryszarda Bartosika

O nadwrażliwości – dramat w czterech aktach z epilogiem

Po przeczytaniu komunikatu Ryszarda Bartosika, w którym informuje, że sąd skazał Władysława Karskiego, czytelnik musi aż krzyknąć: „Ale o co w tym wszystkim chodzi!?”

Czytaj str. 6



RADIO KONIN
95.80 FM
www.konin24.info

2,5 miliona złotych w programach komputerowych, czyli...

Jak pewien malanowianin chciał dorobić

160 podrobionych interfejsów sprzedał mieszkaniec Malanowa, który prowadził legalny interes samochodowy, a na boku handlował pirackim oprogramowaniem. Transakcji dobił głównie za pośrednictwem portali aukcyjnych. Starty, jakie poniósł producent oryginalnych urządzeń, policjanci oszacowali na przeszło 2,5 miliona złotych! 25-letniemu mężczyźnie grozi teraz kara 2 lat więzienia.

Obecnie nie ma stacji kontroli pojazdów, które nie korzystałyby z komputerów. Każda, nawet drobna usterka, najpierw wylapywana jest elektronicznie. Na tym oparł swój pomysł na biznes 25-letni mężczyzna. Wraz z ojcem prowadził on rodzinny zakład mechaniczny. Tam zapewne korzystał właśnie z interfejsów czyli podłączeń jednostki sterującej samochodem z komputerem oraz oprogramowania. Swoim kolejnym źródłem dochodów uczy-

nił więc proceder kopiowania i sprzedawania dalej pirackich programów do diagnostyki. Wpadł kiedy chciał dobić targu z samochodziarzem ze Stęszewa.

W czwartek, 16 stycznia około godziny 15.00 policjanci z Komendy Wojewódzkiej Policji w Poznaniu wraz z turkowskimi funkcjonariuszami skontrolowali siedzibę przedsiębiorstwa w Malanowie. Przeszukali pomieszczenia służbowe i znaleźli to czego szukali: cztery interfejsy

do diagnostyki samochodowej z podrobionym oprogramowaniem oraz sprzęt służący do jego kopiowania. Już wcześniej podejrzewali w jaki sposób odbywał się piracki proceder – 25-letni malanowianin sprowadzał urządzenia z zagranicy, a oprogramowanie kopiował z internetu. Sprzedawał głównie na portalach aukcyjnych. Zabezpieczone przez policję urządzenia obejrzał pracownik firmy zajmującej się ochroną praw autorskich i znaków towa-



Według zabezpieczonej dokumentacji księgowej malanowianin sprzedał 160 takich pirackich interfejsów wraz z oprogramowaniem. W jego firmie policjanci zabezpieczyli cztery urządzenia.

rowych, przeszkolony w zakresie rozpoznawania oryginalnych produktów. Po ich obejrzeniu stwierdził jednoznacznie – nie były oryginalne.

Były to jednak tylko cztery interfejsy, skąd więc mowa o 2,5 miliona strat? W pomieszczeniach służbowych funkcjonariusze znaleźli dokumentację

księgową, a w niej informacje o sprzedaży przeszło 160 „piratów”. 25-letniego właściciela firmy, po wykonaniu policyjnych czynności, wypuszczono do domu. Ceka go teraz sprawa sądowa, odpowie za sprzedaż produktów zawierających nielegalne oprogramowanie, za co grozi kara do 2 lat więzienia. **boxa**

Pomóżmy innym, sami też możemy potrzebować pomocy

Chwila i z samochodu została tylko blacha

Dwa auta zaczęły nagle dymić, a chwilę później spod maski buchnęły płomienie. Dwa przypadki jednego dnia - jeden w Nowym Świecie, drugi w Turku przy św. Barbarze. Na szczęście pasażerom w porę udało się opuścić pojazdy. Ale niepokój budzi obojętność, z jaką płonącemu samochodowi przy kościele w Turku przyglądali się mieszkańcy. Tylko dwóch z nich przybiegło na pomoc. Reszta patrzyła i miała beznamiętnie walczyć z ogniem ludzi.



Do tych nagłych samozapłonów aut doszło w ubiegłą środę, 22 stycznia, jeden przy ul. Wyszyńskiego w Turku, drugi w Nowym Świecie. Mechanicy wykluczają jednak, by powodem zwarcia instalacji elektrycznej mógł być silny mróz. Jak mówią turkowscy strażacy, podobne przypadki równie często zdarzają się w innych porach roku.

W obu przypadkach nie udało się uratować samochodów. Choć potencjalnie większą szansę na to mogła mieć turkowianka, która w minioną środę, 22 stycznia jechała fordem galaxy ulicą Wyszyńskiego. Nagle, tuż obok kościoła pw. Św. Barbary, spod maski samochodu zaczęło się dymić. Kobieta zdążyła się zatrzymać i wraz z pasażerami uciekli ze środka pojazdu. Próbowali gasić samochód podręczną gaśnicą. Mijały ich inne pojazdy, była wszak dopiero godzina 18.00, a ulica ruchliwa. Na pomoc jednak przybiegło tylko dwóch ludzi. Chwilę później auto jednak płonęło już całkowicie. I choć z ogniem dość szybko uporało się 7 strażaków turkowskiej PSP, to nie udało się uratować już

samochodu. Spłonął doszczętnie. Jak mówią ratownicy, jedyną szansą byłaby szybka pomoc świadków zdarzenia.

Tego samego dnia, około godz. 22.00, bardzo podobne wydarzenie przeżył kierowca hondy acord jadący przez Nowy Świat, gm. Tuliszków. Tam pierwsi na miejscu pojawili się druhowie tuliszkowskiej OSP, później w gaszeniu pomogli im zawodowcy.

Prawdopodobną przyczyną obu zapaleń było zwarcie instalacji elektrycznej w komorze silnika.

-Co jest ważne, żeby zminimalizować możliwość wystąpienia takich zdarzeń? Przeglądy techniczne z prawdziwego zdarzenia. Poza tym, należy reagować na każde podejrzane odgłosy, nieprawidłowe działanie silnika czy instalacji elektrycznej samochodu. Warto też pamiętać, żeby nie zamykać podczas jazdy centralnego zamka. W momencie zwarcia instalacji elektrycznej nie będziemy mogli wyjść z palącego się auta - podpowiada Robert Bącała, rzecznik komendanta powiatowego PSP w Turku.

boxa, ika

KRONIKA WYPADKÓW

POLICJA

Policja

Pomiędzy 14 a 16 stycznia na ul. Piłsudskiego nieznanymi sprawcami dostał się przez wybitą szybę w oknie balkonowym do niezamieszkanego jeszcze domu i wyniósł stamtąd wiertarkę wartą 600 zł.

W poniedziałek, 20 stycznia około godz. 14.00 turkowscy policjanci zatrzymali 27-letniego turkowiaka, który nie tak dawno włamał się do pomieszczeń biurowych pływalni i ukradł stamtąd kasetkę z pieniędzmi.

Rejon

W czwartek, 16 stycznia o

godz. 16.10 w Przykonia na ul. Słonecznej policjanci zatrzymali do kontroli rowerzystę. 55-letni mieszkaniec Rzechty jechał jednośladem mimo orzeczonego przez sąd zakazu obowiązującego do października 2014 roku.

W piątek, 17 stycznia o godz. 9.20 w Tuliszkowie, na ul. Zdrojowej funkcjonariusze zatrzymali do kontroli drogowej kierowcę audi A4. Okazało się, że tuliszkowianin mieszkający na tej samej ulicy miał w wydychanym powietrzu 0,8 promila alkoholu.

Także w piątek, 17 stycznia o godz. 13.05 w Długiej Wsi, gm. Dobra skontrolowano inne audi A4. Jego kierowca, 37-letni mieszkaniec Gęsin miał 1,2 promila alkoholu.

We wtorek, 21 stycznia o godz. 15.40 przez Tuliszków oplem astra jechał kolejny pijany kierowca. Badanie 32-latkę z Ogorzelczyna pokazało prawie promil alkoholu.

Policjanci zbierają pijących z ulic...

Mimo mrozu zasypiają na chodnikach

-Mieszkańcy są czujni, na szczęście nie ma wśród nich znieczulicy - chwali Piotr Kąciak, rzecznik komendanta policji w Turku. Bo to właśnie dzięki telefonom zaniepokojonych mieszkańców, w minionym tygodniu funkcjonariuszom udało się „zgrańić” z ulicy kilku nietrzeźwych. Zdaniem rzecznika, gdyby zostali na dworze, mogli nie dotrzeć do rana.

I w końcu, po prawie wiosennym grudniu, zawitała do nas zima. Prawdziwa, z mrozem i jego urokami. Niestety wydaje się, że nie wszyscy to zauważyli. Okazuje się, że są tacy, którzy nadal „uprawiają picie pod chmurką”. W miniony poniedziałek, o mężczyźnie siedzącym na poboczu jezdni w Żdźarach, gm. Kawęczyn, poinformował policję jeden z mieszkańców. Była godzina 21, wokół

ciemno i ślisko. W każdej chwili mógł go potrącić przejeżdżający samochód. Kiedy funkcjonariusze przywieźli delikwenta do komendy i zbadał alkomatem, miał 1,69 mg/dm³ czyli grubo ponad 3 promila alkoholu. Dwa dni później, siedem minut przed północą, patrolujący ulice Turku mundurowi zauważyli mężczyznę leżącego na chodniku przy ul. Browarnej. I kolejny dzień, kolejny „odważny”

ulożył się przy klatce bloku przy Spółdzielców. O północy mieszkaniec Chlebowa miał w sobie 2,7 promila alkoholu. Zawieziono go do konińskiej izby wytrzeźwień. Im trzem właściwie uratowano życie. -Na szczęście ludzie są czujni i informują nas o takich przypadkach. Apelujemy o zgłoszenia, by w porę pomóc takim osobom. Leżąc na mrozie nie doczekają rana - mówi rzecznik. **boxa**

Zintegrowany Informator Pacjenta prawdę ci powie, czyli...

Poznaj prawdziwą historię swoich wizyt u lekarza

Ile kosztuje nasze leczenie? Jak bardzo wykorzystujemy składki zdrowotne odciągane co miesiąc z naszych pensji? Ile państwo dopłaca do recept refundowanych i ile kosztuje „darmowa” wizyta u lekarza rodzinnego, u alergologa czy dentysty? Te wszystkie informacje znajdują się w Zintegrowanym Informatorze Pacjenta, do którego dostęp ma każdy należący do Narodowego Funduszu Zdrowia. A że przez pół roku jego działania wiele osób dowiedziało się o „doliczonych” zabiegach, którym nigdy się nie poddawali i wizytach w gabinetach, w których nigdy nie byli, zachęcamy do pobrania numeru ZIP i sprawdzenia swojej historii wizyt w placówkach służby zdrowia.

Zdobycie ZIP-u nie boli

ZIP to Zintegrowany Informator Pacjenta, ogólnopolski serwis udostępniany przez NFZ. Działa od 1 lipca 2013 roku. Można tam sprawdzić historię swoich chorób, przepisywane leki, które z nich są refundowane, czy też jakie są kolejki do specjalistów albo czy długo będziemy czekać na skierowanie do sanatorium. Żeby się tam dostać potrzebny jest login i hasło do systemu. I tu wiele osób mówi STOP. Niestety przyzwyczajeni do nadmiernej biurokracji rezygnujemy już w przedbiegach. Komu by się chciało wypełniać strony dokumentów, pisać wnioski i stać w kolejkach. Błąd. –*Procedura trwa dwie minuty* – zapewnia Genowefa Grzesiak, kierownik delegatury Wielkopolskiego Oddziału Wojewódzkiego NFZ w Koninie.

I faktycznie, chcąc poznać w praktyce działanie systemu sprawdziliśmy to na własnej skórze. Nie da się zrobić wszystkiego przez internet – to jedyny problem, trzeba pofatygować się do siedziby Narodowego Funduszu Zdrowia przy ul. Szpitalnej w Koninie. Kolejek brak. W pokoju siedzą dwie panie, które błyskawicznie, zaraz po podaniu dowodu osobistego, bez zbędnych pytań, drukują indywidualny login i hasło. I to wszystko. Można spokojnie wrócić do domu i odpalić komputer. No może nie tak od razu, bo dane dostępne są po 24 godzinach.

Będziemy tam, gdzie nas chcą

A może nie trzeba wcale stawić się w Koninie... NFZ chcąc dotrzeć do większej liczby pacjentów wyjeżdża w teren. Wtedy w udostępnionym w urzędzie, starostwie czy szpitalu pokoju pracownik Funduszu podłącza komputer i już. W ciągu minionego pół roku byli już w Turku kilka razy, odwiedzili Malanów, gdzie wyjątkowo dużo osób zgłosiło się po ZIP, Przykonę, Tuliszków, Dobrę. –*Jesteśmy gotowi jechać do każdej instytucji czy urzędu, gdzie tylko nas chcą. Wystarczy telefon do delegatury i umawiamy się na konkretną datę* – przyznaje Genowefa Grzesiak.

Samo zalogowanie się do systemu nie nastręcza większych problemów. Wystarczy wejść na stronę internetową www.zip.nfz.gov.pl, podać login składający się z kilku cyfr i jednorazowe hasło, które od razu trzeba zmienić na własne.

Leczenie szpitalne liczymy w tysiącach złotych

W ten sposób otwiera się przed nami całe morze informacji – wizyty w poradniach specjali-

Aby zostać użytkownikiem systemu ZIP wystarczy udać się do siedziby NFZ-u w Koninie. Tam w kilka minut każdy otrzyma login i hasło do indywidualnego konta.

stycznych, u rodzinnych lekarzy, pobyty w szpitalach – a także ich ceny. I tu pierwsze zaskoczenie – na przykład trzydniowy pobyt na oddziale szpitalnym (z powodu wysypki) wraz z zabiegami i konsultacjami lekarskimi „kosztował” autorkę tego tekstu ponad 2 tysiące złotych, czas na oddziale ginekologicznym i porodówce – 3 tys. zł. Za wizytę u dermatologa „zapłaciłam” 79,29 zł, konsultację stomatologiczną 51,92, przy czym

„za badanie lekarskie stomatologiczne z instruktażem higieny jamy ustnej raz w okresie 12 miesięcy z wprowadzeniem zapisów w dokumentacji (obejmuje instruktaż w zakresie higieny jamy ustnej)” – 12,98 zł, za „usunięcie zęba wielokorzeniowego” – 35,40 zł i „znieczulenie miejscowe powierzchniowe jako samodzielne znieczulenie” – 3,54 zł.

Sprawdzić można także ubezpieczone dzieci. Będąc w NFZ-ie

rodzic musi tylko mieć przy sobie ich PESEL. I tak na przykład moja pociecha za „poradę lekarską, konsultację, asystę i audiometrię” u laryngologa w przychodni zapłaciła 68,67 zł, taką samą kwotę „wyłożyliśmy” za okulistę – to koszt „obszernego badania oka, wziernikowania oka i tonometrii”.

Co chyba oczywiste, w ZIP przechowywane są tylko informacje dotyczące usług medycznych refundowanych przez NFZ.

Wizyty u lekarza magicznie się mnożą?

Większość osób, które do tej pory pobrały dostęp do Zintegrowanego Informatora Pacjenta, robi to z ciekawości. Okazuje się bowiem, że w wielu przypadkach w historii choroby pojawiały się nieprawdziwe informacje. A przecież płacimy za usługi medyczne, choć nie bezpośrednio jak w przypadku wizyt prywatnych. System ZIP pozwala „wychwycić” czy placówki medyczne nie wpisały zabiegów, które w rzeczywistości nie miały miejsca. Zgłosić to można od razu przez internet – przy każdym zabiegu czy wizycie lekarskiej jest ikonka „zgłoś nieprawidłowość”.

Pierwsze „błędy” pojawiły się już kilka tygodni po rozpoczęciu działania ZIP, czyli na początku lipca ubiegłego roku. Na Warmii i Mazurach znaleźli się pacjenci, którzy twierdzili, że zapisane na ich konto leczenie nie zostało im nigdy wykonane. Między innymi kobieta, która nie była w ciąży, ale NFZ zapłacił za poród, zgłoszony przez placówkę medyczną i jej lekarza.

Są też niezgodności z naszego podwórka. Mieszkanca powiatu konińskiego, która nie tak dawno odwiedziła neurologa, z ZIP-u dowiedziała się, że była u niego trzy razy. –*Zgłoszone nadużycia kierowane są do Poznania i tam ruszają dalsze procedury. Jeśli popełni je lekarz otrzymuje on wezwanie do wyjaśnienia, kontrolowana jest dokumentacja lekarska. Konsekwencje mogą być dotkliwie* – wyjaśnia kierownik konińskiej delegatury NFZ. System jest więc bardzo przydatny, bo pomaga demaskować oszustwa, poza tym, jak przyznaje Genowefa Grzesiak, jest wyjątkowo czytelny i przystępny dla pacjentów, łatwo się w nim poruszać i pomaga uniknąć na przykład kolejek do lekarzy specjalistów.

Jak twierdził w lipcu 2013 roku minister zdrowia, uruchomienie ZIP to kolejny etap, zaraz po wprowadzeniu systemu eWUS (elektronicznej weryfikacji uprawnień świadczeniobiorców), informatyzacji służby zdrowia. Ma on ułatwić pacjentowi poruszanie się w zawiłym systemie służby zdrowia. Skoro więc dają nam możliwości, korzystajmy z nich.

Wszystkie niezbędne informacje na temat systemu można znaleźć na stronie internetowej Narodowego Funduszu Zdrowia, tam też w zakładce „ZIP – aktualności” jest lista miejscowości, które w najbliższym czasie odwiedzą pracownicy Funduszu, by rozdawać ZIP w terenie.

Spotkanie z komentatorem sportowym

Jacek Kurowski w Tuliszkowie

We wtorek, 4 lutego gościem tuliszkowskiego MGOK-u będzie komentator TVP, Jacek Kurowski. Fani piłki nożnej i sportu będą mogli posłuchać jego opowieść o pracy w telewizji i prowadzeniu studia w czasie meczów piłkarskich. Spotkanie jest częścią atrakcji przygotowanych na tegorocznej ferii zimowe.

Komentator sportowy Jacek Kurowski ukończył studia dziennikarskie na Uniwersytecie Warszawskim. Zanim trafił do telewizji, pracował w... pubie. W 1997 roku zgłosił się do tworzącej zespół redakcyjny Naszej Telewizji, później pracował w Radiu Plus, TV 4 i Polsacie Sport. W 2003 roku trafił do Telewizji Polskiej. Znany jest z prowadzenia studia w czasie meczów piłki nożnej, to ta dyscyplina jest jego konikiem. Podczas Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Turynie oraz Igrzysk Olimpijskich w Pekinie był gospodarzem studia olimpijskiego.

Teraz spotka się z mieszkańcami Tuliszkowa, największe zainteresowanie wzbudzi zapewne wśród młodzieży szkolnej zainteresowanej sportem i piłką nożną.

Zapraszamy na spotkanie do MGOK-u w Tuliszkowie we wtorek, 4 lutego o godz. 11.00.

boxa



XVI Ranking Szkół Ponadgimnazjalnych

Miejsce powiatu na oświatowej mapie kraju i województwa

Dziennik Rzeczpospolita i miesięcznik Perspektywy po raz XVI ogłosiły swój ranking szkół ponadgimnazjalnych. W szesnastoletniej historii tego przedsięwzięcia w obecnej formie zaprezentowane zostało ono dopiero po raz czwarty. I tak, Liceum Ogólnokształcące w Turku w swojej kategorii szkół uplasowało się na 321 lokacie, co w porównaniu z rokiem poprzednim oznacza awans o 83 pozycje. W poszczególnych klasyfikacjach swoje „pięć minut” mają również dwie pozostałe turkowskie szkoły średnie, tzn. turkowskie ZST i ZSR w Kaczkach Średnich.

Rekordowy awans
LO w Turku

Omawiając na niniejszych łamach kolejne edycje rankingu szkół gimnazjalnych wielokrotnie zwracaliśmy uwagę na niemal całkowite zdominowanie pierwszej setki szkół przez placówki z ośrodków akademickich. Nie ina-

czej jest naturalnie i w tegorocznej edycji. Wśród stu najwyższej sklasyfikowanych szkół, ponad 90 proc. stanowią licea z ośrodków akademickich, a przysłowiowe rodziny, to placówki prowadzone przez organizacje wyznaniowe lub prywatne. Zjawisko to stało się szczególnie widoczne w rankingu

liceów ogólnokształcących, która to klasyfikacja od czterech lat jest prowadzona oddzielnie dla szkół średnich o profilu technicznym. W tym kontekście powody do zadowolenia może mieć turkowskie LO, które w gronie 2291 placówek tego typu uplasowało się na 321 miejscu w kraju. Wy-

starczy bowiem przypomnieć, że rok wcześniej była to 404 lokata, w 2012r. - 466, a w roku 2011 było to 386 miejsce. Tak więc w przeciągu ostatnich czterech lat jest to najwyższa lokata naszego LO w rankingu. Z zestawienia wskaźników częściowych widać, że na tegoroczny awans naszej szkoły solidny wpływ miały olimpijskie sukcesy turkowskich licealistów. W punktacji „szkół olimpijskich” LO w Turku sklasyfikowane zostało na 170 pozycji w kraju.

W ścisłej czołówce liceów
z miast powiatowych

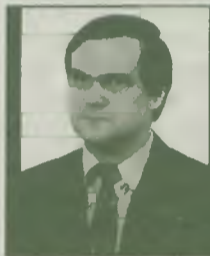
Tegoroczny sukces szkoły widać jeszcze wyraźniej na tle listy wojewódzkiej. Wśród liceów z Wielkopolski turkowska szkoła plasuje się na 24 miejscu, co w porównaniu z rokiem poprzednim oznacza awans o 11 lokat. W tym kontekście należy zauważyć, że wśród wyprzedzających nas liceów jest dwanaście szkół z Poznania, a jeśli dodamy podpoznański Swarzędz, to nawet 13. Kolejne 7 wyprzedzających Turek liceów lokuje się w byłych 4 miastach wojewódzkich Wielkopolski (Kalisz - 2, Leszno - 2, Piła - 2, Konin - 1) oraz jedna szkoła z Ostrowa Wlkp. Zatem szkoły z ośrodków o większym potencjale niż Turek. Spośród miast porównywalnych z

Turkiem wyprzedzają nas jedynie dwa licea - z Kępna i z Ostrzeszowa. Warto przy tym przypomnieć, że poprzednio w województwie wyprzedzało nas 9 szkół z ośrodków porównywalnych z Turkiem.

Nasze LO po raz kolejny uplasowało się w ścisłej czołówce województwa w kategorii szkół olimpijskich. Wśród wyprzedzających nas w Wielkopolsce liceów mamy, tak jak przed rokiem, jedynie pięć szkół z Poznania i jedną z Kalisza. Oznacza to, że pod względem wyników w olimpiadach przedmiotowych placówki z pozostałych miast turkowskie LO zostawiło decydujące w tyle. Zwłaszcza jeśli chodzi o licea z powiatowych miast województwa.

Sukces jakby
wbrew realiom

Metodologia stosowana od czterech lat przy sporządzaniu rankingu liceów w przypadku naszej szkoły jednoznacznie pokazuje pewne zjawisko. Na tych łamach określiliśmy je mianem - Wielkie nie może być (takie) piękne. Otóż na miejsce w rankingu w 30 proc. składają się sukcesy uczniów w olimpiadach przedmiotowych. Pod tym względem, jak już zostało zaznaczone, nasze liceum w województwie ustępuje jedynie 6 tego typu szkołom w Wielkopolsce.

Do Kacykowa nam
nie po drodze

Zdaje się, że zimowa aura do końca nie zmroziła przejawów życia publicznego w powiecie tureckim. Wszak w obwarankowej gminie doprowadzono referendum w sprawie odwołania rady. Fakt, okazało się ono nieskuteczne, bo frekwencja była zbyt niska. Co niektórzy winę za ten stan rzeczy składają przede wszystkim na „generała mroza”. Pewnie do pewnego stopnia mają rację twierdząc, że mroźna aura skłoniła jakąś część wyborców do pozostania w domu. Choć w większym stopniu przyczyną referendalnego niepowodzenia upatrywałbym po stronie inicjatorów tego przedsięwzięcia.

Bo przede wszystkim nie powiedziało im się doprowadzenie do szerszej debaty, w której bardziej klarownie wyłożyliby swoje racje. W polityce jest bowiem tak, że nie wystarczy być przekonanym do swojego zdania. Do swoich racji trzeba jeszcze umieć przekonać współobywateli. Widziałbym jeszcze jeden powód nieskuteczności „kanalizacyjnego referendum”. Zdaniem niżej podpisanego stan marnej infrastruktury w gminie należy datować znacznie wcześniej niż czas kończącej się zaraz kadencji. Bo to zauważalne gołym okiem inwestycyjne zapuszczenie naszego „obwarzanka” jest rezultatem ćwierćwiekowych zaniechań. Rzut oka na rozkład frekwencji w niedzielnym referendum skłania do jeszcze jednej refleksji. Otóż porażająco niski odsetek w okręgach będących w zasadzie tylko „sypialniami Turku” jakby skłaniał do przemyślenia po raz kolejny sensowności istnienia „obwarzankowej gminy”.

Innym przejawem lokalnego życia publicznego są docierające do naszej redakcji żywe reakcje Czytelników po lekturze ubiegłotygodniowego wywiadu z prezesem Rychlikiem. Sporą część tych reakcji zawarł Marina M. Marczewski w swoim liście publikowanym w bieżącym numerze Echa. Inna sprawa, że nie wszystkie tezy tego tekstu można w pełni podzielić. A już szczególnie sprzeciw budzi twierdzenie MMM, że wszyscy lansujący wizję Turku jako miasta emerytów z którego ludzie uciekają, „...chyba nie do końca zdają sobie sprawę z tego, jakie szkody

wyrządzają nam wszystkim”. Hala, hala Mopanie! Czy za pomocą tej, mocno już wyświechtanej frazy, aby nie usiłuje się nam bezczelnie wciskać ideologii zadowolonej z siebie władzy? Bo mam wrażenie, że tak właśnie się dzieje. Czyżby nie miało żadnych podstaw zamieszczenie na naszej stronie internetowej zegara odliczającego czas do końca 2017r.? Wszak bez głośnego larum w sprawie przesądzonego już kresu przemysłu paliwowo-energetycznego nadal lokalni decydenci opowiadaliby nam niestworzone historie pod tytułem „Epoki węgla w powiecie tureckim ciąg dalszy nastąpi”. Gdy burmistrz Czapla na jednej z sesji był łaskaw opowiadać wyimaginowaną historijkę o przedstawicielce kierownictwa konińskiej PWSZ nikt z radnych nawet się nie zająknął. A przecież nie trzeba było długo czekać, by okazało się, że cała sprawa była historijką wyssaną z burmistrzowskiego palca. Nie to żeby w tej sprawie oczekiwał jakichś tam przeprosin. Uchowaj Boże. Ale już choćby chwili refleksji i zastanowienia jednak należałoby wymagać od liderów lokalnej klasy politycznej. Tymczasem częściej się nas klepanym niczym pacierz frazesem, że publicznie zgłaszane zarzaskanie o stan miasta ma rzekomo odstraszać od Turku potencjalnych inwestorów. W tym miejscu radziłbym powtarzać niniejsze banialuki np. na spotkaniach oplatkowych takiego choćby Teesu. Bo jak się dowiaduję, tego typu frazesy w tych kręgach mają spore wzięcie. Za to realnych przyczyn dość nikłego zainteresowania potencjalnych inwestorów naszym miastem upatrywałbym w ochłapach jakie przeznaczają się z budżetu, choćby na promocję TSI. A nawet jestem pewien, że o żadnej promocji Strefy z prawdziwego zdarzenia nie można mówić, gdy na ten cel, tak jak w zeszłym roku wydaje się coś koło 6,6 tys. zł (słownie: sześć tysięcy sześćset). Czy nawet 15 tys. zł, jak zaplanowano na rok bieżący. No cóż, zapewne łatwiej i przyjemniej jest rozgłaszać niemądre frazesiki o szkodliwości zgłaszanych publicznie przestróg niż zagłasować za obniżką wypasionych diet. Tym bardziej, że zaraz na poczekaniu jest haselko o demagogii i populizmie.

Poza tym, nie za bardzo rozumiem tego całego wydziwiania MMM. Wszak chyba nie tak znowu trudno wyciągnąć stosowne wnioski z publikowanego co roku tzw. raportu Zielonego. Stoi w nim czarno na białym, że od lat z samego tylko LO udaje się na studia w czterech głównych ośrodkach akademickich od 270 do 290 osób. Ile z tej liczby wraca? Pięć, dziesięć procent? Niechby i dwadzieścia. Ale z pewnością nie jest to większy odsetek. W tej sytuacji łatwo obliczyć, że z każdego rocznika młodzieży z powiatu tureckiego (z tym, że w zdecydowanej większości z samego miasta) bezpowrotnie tracimy minimum 220 osób. Czyli ok. 20 proc. wszystkich urodzonych w naszym powiecie. W przeciągu pełnego cyklu studiów, czyli w okresie 5 lat daje to grubo ponad tysiąc emigrantów. Przypominam, z samego tylko liceum. Do tego dochodzą alarmistyczne wnioski nasuwające się z danych demograficznych. Jeśli nasz Autor wyciągnął z tego wnioski, to jak w ogóle śmie oburzać się na tezę, że w Turku i okolicy mamy dwa zjawiska - depopulacji i starzenia się mieszkańców. Chyba trudno temu zaprzeczyć? Teraz przyszedł czas, aby MMM zdradzić mały sekret. O tym dla czegoż to młodzi po studiach na ogół wolą szerokim łukiem omijać Turek? Ano dlatego, że konkursy na stanowiska w dużej mierze są fikcją, a polityka kadrowa w instytucjach publicznych bywa często określana mianem zwykłego kumoterstwa. Znaczący się posady są zarezerwowane dla tzw. krewnych królika i jego znajomych. Myślę, że nasz Autor nie wpadnie na pomysł, aby zaprzeczyć powyższym ustaleniom. Jeśli tak, to odnośnie wrażenie, że Marczewskiemu chodzi po głowie myśl żeby w ogóle dać spokój z rozpisywaniem się w tych sprawach. Oczywiście w imię nie wyrządzania szkód nam wszystkim i nie odstręczania potencjalnych inwestorów. Mam jednak małe pytanie. Mianowicie, czy miasta lub gminy, w których stosuje się zasadę „ciszej nad tą trumną”, aby nie zasługują na niezbyt pochlebne miano zwykłego „Kacykova”? Zapewniam jednak, że nam do Kacykova absolutnie nie po drodze.

Andrzej Jarek

Kolejne wygłupy
radnego Ryszarda
Bartosika

Szanowni Czytelnicy, po raz kolejny radny Ryszard Bartosik wciśka Wam „kit” w postaci oświadczenia, z którego wynika, iż nie przyznawał sobie podwyżki, pełniąc funkcję starosty. Lecz fakty są następujące - z protokołu nr XXI/2008 z Sesji Rady Powiatu Tureckiego III kadencji, z dnia 12.06.2008r. wynika, że [cytujemy]: „Przewodniczący Rady Powiatu zarządził głosowanie w sprawie przyjęcia uchwały Rady Powiatu Tureckiego, w sprawie ustalenia wynagrodzenia miesięcznego Starosty Tureckiego. Rada Powiatu Tureckiego w obecności 16 radnych - przy 9 głosach „za”, 3 głosach „przeciw”

i 3 głosach „wstrzymujących się”, przyjęła uchwałę nr XXI/155/2008 w sprawie ustalenia wynagrodzenia miesięcznego Starosty Tureckiego. Po uzupełnieniu w ostatnim punkcie od dnia 1 czerwca 2008r. Radny Zbigniew Bartosik nie wziął udziału w głosowaniu.”

Takie są fakty, Ryszard Bartosik głosował w swojej sprawie, a powinien wyłączyć się z głosowania, ponieważ uchwała ta dotyczyła jego osoby. Resztę zostawiamy do oceny Szanownym Czytelnikom.

Natomiast oświadczenie, że to nieprawda, iż na jego dyrektorską pensję zrzucają się mieszkańcy bloków. A skąd pochodzą pieniądze na wypłaty w spółce PGKiM? Czy aby nie z dochodów między innymi z czynszów? Chyba jednak tak.

Z poważaniem
Andrzej Wojtkowiak
Aleksander Zielony
radni Rady Powiatu Tureckiego

Powyżej przeciętnej wypadamy w wynikach matur z przedmiotów dodatkowych. To kolejne 40 proc. składające się na pozycję rankingową. Najniżej zaś plasujemy się pod względem średniego wyniku egzaminu maturalnego z przedmiotów na poziomie podstawowym. W tym miejscu łatwo o wniosek, że jest to rezultatem zbyt licznych roczników przyjmowanych do naszego LO. Przypomnijmy tylko, że od kilku lat maturę w tej szkole zdaje rocznie 414 uczniów. To istny „rekord świata”. Bo średnia rocznika wyprzedzających nas szkół jest o ponad połowę niższa (!!!). I w tym kontekście rankingowa pozycja LO z Turku w jeszcze większym stopniu zasługuje na nader pozytywne odnotowanie. Tyle że nie dzięki polityce władz lokalnych, ale wprost wbrew stwarzanym szkole realiom.

ZST w Turku najlepiej w kraju kształci elektryków

Ta ostatnia uwaga w jeszcze większym stopniu odnosi się do Zespołu Szkół Technicznych. W tym przypadku może lepiej należałoby mówić o wręcz kolonialnej eksploatacji jaką władze powiatu uprawiały niezależnie od rządzących nim opcji i barw politycznych.

Jak już zostało wspomniane od czterech lat prowadzony jest oddzielny ranking dla średnich szkół technicznych. Z tym, że na poziomie całego kraju klasyfikowane jest tylko 250 szkół tego typu. I w tej klasyfikacji ZST nie jest uwzględniane. Szkoła pojawia się w rankingu średnich szkół w województwie i w tegorocznej klasyfikacji zajmuje 66 lokatę w Wielkopolsce. Przypomnijmy, w 2013 było to miejsce 89, a w 2012 – 33. Za to o wyjątkowym błysku można mówić w przypadku klasy o specjalności elektryk. Otóż w tej kategorii ZST w Turku plasuje się – uwaga – na pierwszym miejscu w kraju! O więcej niż dobrym wyniku można mówić również w przypadku mechatroniki. Słowem, w obu wspomnianych specjalnościach szkoła przygotowuje fachowców o bardzo wysokich kwalifikacjach.

Szacunek dla mechanizatorów rolnictwa z ZSR w Kaczkach

Warto też wspomnieć o Zespole Szkół Rolniczych w Kaczkach Średnich. Wprawdzie placówka nie została uwzględniona w żadnym z rankingów, ale pod jednym względem można mówić o znaczącym jej sukcesie. Otóż w specjalności mechanizacja rolnictwa uzyskany przez szkołę wynik z egzaminu zawodowego plasuje ją na ósmym miejscu w kraju. Informacja ta jest tym bardziej godna odnotowania w sytuacji rozpoczynającego się właśnie naboru do szkół średnich przyszłych absolwentów gimnazjów. Co generalnie odnosi się do wszystkich trzech szkół średnich w naszym powiecie. Tym bardziej, że z powyższego widać mocne atuty, którymi dysponują nasze szkoły ponadgimnazjalne. Atuty, które mogą i powinny być mądrze wykorzystane w rywalizacji o przyszłych absolwentów gimnazjów. A nikomu chyba nie trzeba przypominać, że w realiach niżu demograficznego jest to sprawa z natury, wręcz gardłowej.

AJ

Referendum w gminie Turek nieważne

Czy tylko „generał mróz” jest zwycięzcą?

Nie udało się referendum w gminie Turek. Do urn w minioną niedzielę, 26 stycznia, poszło 1736 osób, czyli nieco ponad 25 procent uprawnionych do głosowania. -Ale nie zmarnujemy tego potencjału, który udało nam się zgromadzić podczas akcji informacyjnej przed referendum – zapewnia Michał Kocik, rzecznik inicjatywy referendalnej w gminie Turek. -Radni niech wiedzą, że będą czuć nasz oddech na swoich plecach.

Kilkaset plakatów, sześć tysięcy ulotek, 20 banerów, siedem spotkań i dziesiątki kilometrów przebytych dróg i rozmów. A jednak mieszkańcy gminy Turek, w większości, uznali, że bić się nie ma o co. -Termin referendum i pogoda nam nie sprzyjała – zaznacza Kocik, i podkreśla, że decyzja o referendum zapadła tuż przed Świętami Zmarłych, później z kolei w kalendarzu wypada 15 listopada, Święta Bożego Narodzenia. -Tak naprawdę akcję informacyjną rozpoczęliśmy dopiero po święcie Trzech Króli, mieliśmy trzy tygodnie.

Tu znów na przeszkodzie stanęła pogoda. -Kiedy w ubiegłą niedzielę zwoływaliśmy spotkanie w Kalinowej padał zamarzający deszcz, przyszło zaledwie kilka osób. Ludzie bali się wychodzić z domów - dodaje Andrzej Wojtkowiak, radny powiatowy i sprzymierzeniec inicjatywy referendalnej.

-Dzisiaj zmógł nas śnieg i mróz – w gminie przecież nie mało jest miejscowości takich, jak Budy Słodkowskie, skąd dojechać w taką pogodę jest trudno. Na pewno do urn właśnie z tego względu nie poszły osoby starsze, które głosować zazwyczaj chodzą – mówił Kocik.

W niedzielny wieczór, 26 stycznia, w barze w Słodkowie obaj czekali na jakiegokolwiek informację o frekwencji. Bo to właśnie frekwencja stanowiła klucz do sukcesu referendum.

Uprawnionych do głosowania w całej obwarunkowej gminie Turek były w tym referendum łącznie 6883 osoby, by można było je uznać za ważne, w niedzielę musiałyby zagłosować 2052 osoby (trzy piąte tych, którzy uczestniczyli w ostatnich wyborach samorządowych). Ale za odwołaniem rady swój głos zdecydowało się oddać tylko 1736 osób. W tym większość, bo 98,3 proc., była „za” odwołaniem rady gminy. Ale 64 osoby powiedziały temu pomysłowi „nie”.

Wynika z tego, że inicjatorom referendum udało się przekonać około 830 osób, bo należałoby chyba odjąć od uczestników tych, którzy złożyli swoje podpisy pod referendalnym wnioskiem. A przypomnijmy, było ich blisko 900 osób.

-Wykonaliśmy plan w 80 procentach. Jest więc z tego jakiś pożytek. Ważna jest każda osoba, w której obudziliśmy świadomość. Jeśli ona świadomie pójdzie głosować jesienią, to już jest nasz sukces – podkreśla Michał Kocik. Andrzej Wojtkowiak zastanawia się, że być może uczestnictwo w wyborach nie jest mocną stroną mieszkańców gminy Turek. W ostatnich wyborach samorządowych do urn poszło 3419 osób, a więc trochę ponad 53 proc.

-Wiele miejscowości stanowi typową sypialnię Turku – przyznaje Wojtkowiak. A tych jednak bardzo trudno zaktywizować i zainteresować problemami gminy, w której wszak

trzy czwarte mieszkańców gminy Turek, nie idąc do urn, powiedziała „tak” dla działań tej rady. I to może cieszyć nas. Mogę tylko powiedzieć, że kiedy ja będę startował w

wyborach, nie dopuszczę do tego, by frekwencja była tak mała, jak w tą niedzielę – podsumował przewodniczący Kończak.

ika

Wyniki niedzielnego głosowania oraz frekwencja w poszczególnych obwodach wyborczych

Adres	Liczba uprawnionych	Liczba kart wydanych i wysłanych pakietów wyborczych	Liczba kart ważnych	Frekwencja	Liczba głosów ważnych	% głosów ważnych	Liczba głosów na „TAK”	% „TAK”
Szkoła Podstawowa, Chlebów 15	916	211	211	23,03%	207	98,10%	199	96,14%
Szkoła Podstawowa, Kaczki Średnie 63,	881	258	258	29,28%	257	99,61%	244	94,94%
Zespół Szkolno-Przedszkolny, Słodków 21	1 510	395	395	26,16%	394	99,75%	380	96,45%
Bursa Szkolna, al. Józefa Piłsudskiego 5	1 562	305	305	19,53%	304	99,67%	296	97,37%
Szkoła Podstawowa, Żuki 92	443	192	192	43,34%	189	98,44%	188	99,47%
Szkoła Podstawowa, ul. Jaśminowa 3, Turkowice	682	137	137	20,09%	137	100,00%	132	96,35%
Szkoła Podstawowa, Cisew 55	889	238	238	26,77%	237	99,58%	233	98,31%
Podsumowanie	6 883	1 736	1 736	25,22%	1 725	99,37%	1 672	96,93%

jedynie śpią, pracując w mieście i tam korzystając z miejskich przedszkoli, szkół i sklepów. A może w tym przypadku związanie ich z gminą jest w ogóle niemożliwe.

Podczas wieczornego spotkania w Słodkowie nie można było uniknąć pytań o czytelność przekazu autorów inicjatywy referendalnej. Zławsza w zestawieniu do październikowych akcji i happenin-gów sprzed urzędu gminy, kiedy w rękach były nie tylko transparenty, ale nawet taczki. O ile strategia ciszy obrona przez przeciwników była naturalna, to po drugiej stronie zabrakło jednoznacznych deklaracji poparcia przez osoby znane i uznawane w lokalnej społeczności. Żadna z obecnych na scenie politycznej partii czy parapartii, takich jak choćby Towarzystwo Samorządowe, nie opowiedziało się po żadnej ze stron. Być może z czasem mieszkańcy spostrzegli, że to nie jest ich wojna.

-Uważam jednak, że nasza inicjatywa była zacznem do budowania społeczeństwa obywatelskiego, uczestniczącego w życiu swojej gminy – jest przekonany Michał Kocik. -Dlatego chciałbym podziękować wszystkim, którzy ją wsparli, a przede wszystkim tym, którzy zaangażowali swój czas.

Przewodniczący rady Edward Kończak uważa, że społeczeństwo tej gminy wykazało się dużą dojrzałością. -W niektórych obwodach wyborczych frekwencja może cieszyć inicjatorów referendum. Ale jednak

REKLAMA

MEDI OPTIC

SALON OPTYCZNY

- profesjonalne badanie wzroku
- zawsze mamy promocję
- sprzedaż ratalna
- specjalne zniżki dla emerytów i rencistów

TURK, UL. PIŁSUDSKIEGO 1, SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA „TĘCZA”

RADIO KONIN

95.80 FM

PRAWDZIWE - LOKALNE

Między wierszami Komunikatu Ryszarda Bartosika

O nadwrażliwości – dramat w czterech aktach z epilogiem

W niniejszym wydaniu publikujemy lakoniczny komunikat autorstwa Ryszarda Bartosika o zapadłym w miniony piątek (24 stycznia) wyroku sądowym. Z treści tegoż komunikatu dowiadujemy się, że Władysław Karski został uznany winnym zniesławienia w związku z przekazaniem opinii publicznej nieprawdziwych informacji związanych z pracą zawodową Ryszarda Bartosika. Owe nieprawdziwe informacje zostały przekazane przez oskarżonego na konferencji prasowej w dniu 4 października 2013r. W świetle tej lapidarnej, by nie rzec enigmatycznej treści nie sposób nie postawić kilku pytań – Ale o co w tym wszystkim chodzi? O jakich to nieprawdziwych informacjach jest mowa, czego konkretnie one dotyczą i jakie zarzuty zostały oskarżonemu postawione?

Akt I, czyli burza zaczyna się od dyrektorskiego awansu

Próbując odpowiedzieć na postawione wyżej pytania na wstępie pokusimy się o krótkie kalendarium. I tak, 1 października 2013r. powód, czyli Ryszard Bartosik, obejmuje stanowisko dyrektora Biura Zarządu, Administracji i Zamówień Publicznych w Przedsiębiorstwie Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Turku. Tego samego dnia informacja o tym fakcie ukazuje się na stronach lokalnego portalu internetowego i za sprawą tej publikacji strona ta notuje rekordową w historii liczbę odsłon i wpisywanych pod tekstem komentarzy internautów. Wypada zaraz zaznaczyć, że w zdecydowanej większości treść tych komentarzy zarówno pod adresem samego awansowanego, jak i PGKiM trudno uznać za przychylną. Mówiąc eufemistycznie. A określając rzecz całą bardziej żartobliwie, to można by powiedzieć, że w ciągu kilku dni na głównych bohaterach całego zamieszania zostało „powieszonych” więcej psów niż kiedykolwiek było w miejskim schronisku dla zwierząt. Słowem, w przygniatającej części internauci skrytykowali sam fakt powołania nowego stanowiska dyrektorskiego w PGKiM, i w nie mniejszym stopniu awansowanie na nie Ryszarda Bartosika. Internetowy *vox populi* w powyższych kwestiach był miazdzący.

Akt II, czyli konferencja i zarzuty

4 października ub. r. Władysław Karski i Romuald Antosik zwołują w tej kwestii konferencję prasową. W jej trakcie ten pierwszy skupił się na piętnowaniu Ryszarda Bartosika a swoją wypowiedź o dyrektorskim awansie politycznego oponenta podsumował słowami: „Ten, który poucza i mówi o moralności właśnie sam się skompromitował”. W zamieszczonych na niniejszych łamach relacji z tej konferencji wyraziliśmy opinię, że wprawdzie wypowiedź Karskiego trudno uznać za szczyt politycznego rozumu, to jednocześnie uznaliśmy ją ponieważ za zrozumiałą. A to pamiętając, że był on niemal co tydzień bez pardonowo gromiony przez Ryszarda Bartosika. Nic zatem dziwnego, że w tej sytuacji na usta aż cisnęło się określenie o trybunie ludowym, który próbował stroić się w szaty zwykłego „świętoszka”.

Trudno było jednak zakładać, że będzie to świętoszkowatość gotowa przekroczyć nawet sądowe progi. A jednak. 8 października Ryszard Bartosik na adres Sądu Rejonowego w Turku kieruje akt oskarżenia przeciwko Władysławowi Karskiemu. Oskarża on w nim Karskiego o popełnienie przestępstwa z osławionego art. 212 kk przez podanie

do publicznej wiadomości nieprawdziwej informacji na temat „mojej pracy zawodowej i objęcia stanowiska w PGKiM Sp. z o.o. w Turku o treści: Na dodatek stanowisko sztucznie stworzone i bez jakiegokolwiek naboru czy konkursu. Zdałoby się powiedzieć po znajomości. Wstyd i hańba oraz Sięgnięcie po pieniądze mieszkańców na swoje wynagrodzenie eliminuje go jako lokalnego polityka. Jest przejawem pazerności, chciwości i obłudy. Żądamy od pana Ryszarda Bartosika złożenia mandatu radnego powiatowego i wycofania się z życia politycznego.

Akt III, czyli wątpliwości

Nie uczestnicząc w rozprawach, ani też nie dysponując uzasadnieniem wyroku byłoby rzeczą ze wszech miar nieuczciwą i niestosowną komentować piątkowe orzeczenie sądowe. Ale już do przytoczonych wyżej treści oskarżenia odnieść się wypada. Tym bardziej w kontekście mocno zagadkowo brzmiącego „Komunikatu” autorstwa Ryszarda Bartosika. Na początek uwaga natury bardziej ogólnej. Otóż, mając na względzie całość treści stawianych Karskiemu zarzutów trudno nie wyrazić zdziwienia, co tak konkretnie nasz powód uznał za zniesławiające jego osobę, że postanowił aż zaangażować wymiar sprawiedliwości? Bo czy na jego dyrektorskie stanowisko był jakkolwiek nabór lub konkurs? O tego typu fakcie raczej nic nie wiadomo. A może chodzi o stwierdzenie, że było to stanowisko stworzone „sztucznie”? W tekście opublikowanym na łamach Echa Turku 8 października potrzebę powołania w Spółce takiego stanowiska rzecznik PGKiM uzasadnia m. in. tym, że „Chcąc utrzymać rolę lidera na lokalnym rynku usług komunalnych, Spółka musi reagować na dynamicznie zmieniające się okoliczności funkcjonowania tej branży, rosnącą konkurencję, zmiany przepisów”. Tyle że dalej wyszczególnione są kompetencje wchodzące w zakres obowiązków trzeciego dyrektora PGKiM. Należą do nich m. in.: „sprawy przetargów, konkursów, zakupów, negocjacji cenowych, reprezentowania spółki na zewnątrz, itd.”

Z powyższego zakresu obowiązków wręcz nasuwa się sugestia, że kandydatów na funkcję odpowiedzialną za ich realizację należałoby raczej szukać wśród prawników, inżynierów lub ewentualnie ekonomistów. Czy zatem za wielce uprawnione nie należy uznać wątpliwości, gdy funkcja taka obsadzana jest przez absolwenta politologii ukończonej w trybie zaocznym? Wątpliwości tym



Komunikat

Informuję, iż w dniu 24.01.2014 r. wicestarosta turecki Władysław Karski został uznany winnym zniesławienia w związku z przekazaniem opinii publicznej nieprawdziwych informacji związanych z moją pracą zawodową. Wyrok zapadł w Sądzie Rejonowym w Turku. Nieprawdziwe informacje zostały przekazane na konferencji prasowej zorganizowanej przez Władysława Karskiego w dniu 4 października 2013 roku. Władysław Karski został zobowiązany do zwrotu kosztów sądowych oraz dokonania wpłaty kwoty 2 000 złotych na organizację społeczną. Wyrok jest nieprawomocny.

Ryszard Bartosik

bardziej uzasadnione, że w przypadku Ryszarda Bartosika nie mówimy o jakimś przypadkowym politologu „z ulicy”, ale o pierwszoplanowej postaci powiatowych struktur wiodącej siły politycznej za jaką w regionie nie bez powodu uchodzi PiS. A traf chce, że ta formacja jest żelaznym aliansem politycznym obozu rządzącego miastem. Miasto zaś jest jak raz właścicielem PGKiM. W tej sytuacji wręcz trudno sobie wyobrazić, aby dyrektorski awans Ryszarda Bartosika nie budził pewnych wątpliwości, a nawet podejrzeń, co do pełnej przejrzystości procedur w podnoszonej sprawie. Ale co też jest w tych wątpliwościach i podejrzeniach zniesławiającego pewnie na zawsze pozostanie słodką tajemnicą powoda.

Akt IV, czyli z czego żyją politycy (jeśli nie są rentierami)

Choć może za główny kamień obrazy i zniesławienia R. Bartosik uważa formułę autorstwa Karskiego, że wraz z objęciem dyrektorskiego stanowiska sięgnął po pieniądze mieszkańców?

Można zgodzić się z opinią, że pod względem politycznym tego typu wyrzut dla jego adresata nie wygląda zbyt ładnie i sympatycznie. To fakt. Ale w tym miejscu aż ciśnie się pytanie – Ilu polityków w jakiejś formie nie sięga po pieniądze obywateli? Wszak od dawien dawna wiadomo, że aby w ogóle żyć dla polityki, na ogół wypada z tejże po-

lityki żyć. Za wyjątkiem takich np. rentierów. O ile jednak wiadomo Ryszard Bartosik rentierem nie jest, a nawet rencistą. Zatem, aby żyć dla polityki, czym chyba nie poczuje się zniesławiony, pan Ryszard jakoś musi się starać, żeby z polityki żyć. I tyle. A że fotel starosty na razie nie wakuje, to padło na PGKiM? Ale żeby o to się zaraz obrażać i czuć się zniesławionym? Doprawdy nie sposób zrozumieć. Zwłaszcza w kontekście publicznej wypowiedzi na miejskiej sesji prezesa Wypióra, który przyznał, że koszty ogólne stanowią coś między 30 a 40 proc. kosztów PGKiM. Nie sposób zatem nie zgodzić się z tezą, że mieszkańcy Turku w rachunkach, choćby za wodę czy ścieki w jakimś tam stopniu jednak składają się na dyrektorską gaźę Ryszarda Bartosika. Czyli, chcąc nie chcąc, odbierając swoją miesięczną wypłatę, jakoś tam chyba sięga po pieniądze mieszkańców. Zaś problem ten wydaje się przesądzać fakt, że w przypadku usług wodno-kanalizacyjnych PGKiM działa na terenie Turku w warunkach monopolu quasi naturalnego. Jak by rzekł pewien klasyk – Jest to oczywista oczywistość. Tyle że znów trudność sprawia problem – Co w tym wszystkim może zniesławiać naszego polityka?

A w tym przypadku akurat wolął poprzestać na lakonicznym komunikaku swoją klarownością przypominającym wyrocznie Pytyjską. W tym miejscu aż wypadałoby wzdygnąć się na samą myśl, że właśnie o to chodziło. Bo przecież nie może być, aby politykowi w rodzaju R. Bartosika miało zależeć na ukrywaniu jakichś mniej wygodnych dlań faktów. Wolimy już wyłącznie na karb niezręczności jego pióra złożyć fakt, że poprzestał na króciuteńkim poinformowaniu o uznaniu Karskiego winnym zniesławienia. A może stał za tym całkiem inny powód? Tzn.. połączenie objęcia dyrektorskiego fotela w PGKiM ze zniesławieniem Ryszarda Bartosik był łaskaw zostać już inteligencji i domyślności PT Czytelników i mediów. Jeśli w grę wchodziłaby ta ostatnia przyczyna, to niniejszym powinniśmy solennie przeprosić PT Czytelników i oczywiście pana Ryszarda, że nie pojęliśmy tego wyrafinowania, i po prostaku, a rozwlekle rzecz całą tak obszernie została powyżej omówiona.

Ale tak to bywa, gdy pokłada się zbyt ufną ufność w inteligencję lokalnych pismaków. Dlatego może lepiej byłoby sięgnąć po ulubioną formę kontaktu z mediami, czyli zwołać konferencję prasową?

Andrzej Jarek

Epilog

Mówiąc półzartem, to aż zachodzi obawa, że głównym źródłem tak postawionego pytania może być iście patologiczna gruboskórność pytającego. Z drugiej jednak strony, czy Ryszarda Bartosika można aby uznać za symbol polityka o jakości szczególnie wyrafinowanej wrażliwości, który w polemicznym ferworze waży słowa? Którym kieruje troska o to, aby w niczym nie uchybić czci i dobremu samopoczuciu swoich politycznych oponentów? Śmiemy powątpiewać. Chyba, że w jego przypadku zaszła jakaś daleko idąca przemiana duchowa. Np. na skutek dyrektorskiego awansu. Dlatego tym bardziej należy żałować, że nie rozwiął wszelkich powyżej zgłoszonych wątpliwości np. na konferencji prasowej. Okazana przezeń wstrzemięźliwość w zwołaniu

takiej konferencji prasowej może budzić uzasadnione pytania w sytuacji, gdy zapraszał media z dalece mniej istotnych powodów.

Listy do „Echa”

Z takiego obrotu sprawy nie jest zadowolony Przewodniczący Zarządu Związku Komunalnego Gmin „Czyste Miasto, Czysta Gmina”, Daniel Tylak, który wyraził swoje rozczarowanie podczas XVI posiedzenia Związku, którego członkiem jest nasze miasto. Według Tylaka takie działania na pewno nie wpłyną na poprawę efektywności wykorzystania własnej instalacji, jaką jest Zakład Unieszkodliwiania Odpadów Komunalnych (ZUOK) w Orlim Stawie. Dla mieszkańców Turku oznacza to, że przez najbliższe trzy i pół roku ceny nie ulegną zmianie.

Zakład Unieszkodliwiania Odpadów Komunalnych „Orli Staw”, znajdujący się na terenie gm. Ceków (powiat ka-

biorca decyduje gdzie i jak przetworzyć śmieci.

Turek wyrodnym synem Orlego Stawu

Sprawa ogłoszonego w grudniu ubiegłego roku przetargu na odbiór i zagospodarowanie turkowskich śmieci okazała się być na tyle znacząca, że przewodniczący poświęcił jej dużą część swojego sprawozdania. Członkowie Zarządu Związku byli zaskoczeni decyzją o ogłoszeniu przetargu, w którym burmistrz Czaplą decyduje się oddać śmieci na okres 3 lat, na pół roku przed zakończeniem kontraktu. - *Zanim podejmie się ten temat, powinno wyciągnąć się wnioski w minionego okresu. O opinię nie pytano się również Związku. Nasz zarząd jeszcze w grudniu spotkał się z burmistrzem Czaplą i przedstawicielami rady miasta, w celu wypracowania konsensusu*

Ceny śmieci zabetonowane do 2017 roku

Czy śmieci w Turku mogą być tańsze? Możliwe że tak, ale nie przekonany się o tym przez najbliższe 3 i pół roku. Na 6 miesięcy przed zakończeniem obowiązującego kontraktu na odbiór i zagospodarowanie śmieci, ogłoszono kolejny przetarg. Ponownie wygrało go konsorcjum PGKiM z EKO-GAB, które będzie zajmować się turkowskimi śmieciami aż do 30 czerwca 2017 r. Innych ofert nie złożono.

liski) to miejsce, do którego przywożone są śmieci głównie z terenu 22 gmin będących członkami Związku Komunalnego Gmin „Czyste Miasto, Czysta Gmina”, w którym znajduje się również miasto Turek. Tam też 24 stycznia br. odbyło się XVI posiedzenie Związku. Głównym celem spotkania było przyjęcie Wieloletniej Prognozy Finansowej na lata 2014-2018 i Planu finansowego na 2014 rok, co też ostatecznie zdecydowaną większością głosów zrobiono.

Jednak z perspektywy naszego miasta inna sprawa podjęta podczas zgromadzenia miała znacznie większą wagę.

Zbyt mało cennych śmieci trafia do instalacji

Już na samym początku zebrania nie usłyszeli optymistycznych wieści. Podczas swojego sprawozdania Przewodniczący Zarządu Związku, Daniel Tylak, poinformował o tym, że w dniu 14 stycznia dokonano wstępnej oceny skutków wdrażania nowego systemu gospodarowania odpadami komunalnymi w gminach członkowskich Związku po 1 lipca 2013 r. - *Z ocen wynika, że zarówno wielkość strumienia dostarczanych do ZUOK odpadów, jak również ich morfologia [skład - przyp. M.D.], nie sprzyja poprawie efektywności wykorzystania naszej instalacji* - podkreślił Tylak.

W dalszej części zebrania Tylak poinformował, że rośnie udział ze sprzedaży odpadów surowcowych, jednak wciąż tylko połowa „wartościowych śmieci” trafia do Orlego Stawu, gdyż firmy przewoźne sprzedają je na własną rękę. Dlatego też Zarząd Związku proponuje, aby gminy nakazały wykonawcom, by ci przewozili cały strumień śmieci (zarówno zmieszanych, jak i posortowanych) do Orlego Stawu. Zaleca się przy tym organizowanie przetargów jedynie na odbiór śmieci.

Jak czytamy w Rzeczypospolitej (23 stycznia br., nr 18) „Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej orzekł, że samorządy mogą nałożyć na przedsiębiorstwo prowadzące odbiór odpadów na jej terenie obowiązek transportowania zmieszanych odpadów komunalnych do odpowiedniej i najbliższej instalacji przetwarzania”. Inaczej jest, gdy gmina organizuje przetarg na odbiór i zagospodarowanie odpadów. Wówczas to przedsię-



- mówi Tylak, dodając, że po spotkaniu wydawało się, że obie strony się zrozumiały. - *Dzisiaj już wiemy, że podpisanie przez pana burmistrza kontraktu na odbieranie i zagospodarowanie odpadów komunalnych z terenu miasta na najbliższe trzy lata, tj. do 1 lipca 2017 roku, na pewno nie wpłynie na poprawę efektywności wykorzystania własnej instalacji* - podkreśla w sprawozdaniu z działalności Zarządu Tylak. Dla Przewodniczącego istotnym też było objęcie w przetargu nieruchomości niezamieszkałych, co jego zdaniem wpłynęłoby na obniżenie stawek śmieciowych.

W roli adwokata władz Turku wcielił się obecny na zgromadzeniu Marian Mirosław Marczewski. - *Wyrok Trybunału Konstytucyjnego spowodował, że nie możemy wykonywać żadnego ruchu, nie możemy podejmować uchwał dotyczących wysokości „podatku śmieciowego”* - MMM próbował tłumaczyć decyzję burmistrza ostatnimi werdyktami sądu najwyższej instancji. - *Z jednej strony chcemy, aby jak najwięcej odpadów trafiało tutaj, z drugiej strony chcemy obniżenie tego podatku. Problem w tym, że burmistrz ogłaszając ten przetarg nie podjął decyzji o tym, żeby odbierać także odpady z lokali niezamieszkałych. Choć jestem przekonany, że to nie do końca jest prawda, bo te śmieci, także z tych lokali niezamieszkałych, trafiają do Orlego Stawu* - odparł Marczewski.

W odpowiedzi Tylak wyjaśnił, że zbyt pośpieszne przeprowadzenie przetargu na odbiór i zagospodarowanie śmieci, a w konsekwencji podpisanie umowy z konsorcjum na 3 lata, nie ułatwia synchronizacji działań z innymi gminami będącymi w Związku, co skomplikuje ustalenie odpowiednich stawek śmieciowych. - *Turek, jako*

jedna z siedmiu gmin, gdzie kontrakty kończą się w lipcu, pierwsza podeszła do tematu zorganizowania przetargu na odbiór i zagospodarowanie odpadów - podkreślił przewodniczący.

W sprawie interpretacji wyroku Trybunału Konstytucyjnego poproszono o głos obecnego na sali radcę prawnego.

Ceny śmieci można zmniejszyć

Obecny na obradach jurysta wyjaśnił, że Trybunał Konstytucyjny poddał wątpliwości fakt, iż ustawodawca dając uprawnienia do ustalenia wysokości stawki śmieciowych radzie gminy, doprowadził do tzw. pominięcia prawodawczego. Oznacza to, że powinien on wskazać w ustawie górną granicę, do jakiej rada może decydować o tej opłacie. W świetle tego, nie ma bezwzględnego zakazu ustalania cen, co oznacza, że można je też zmniejszać. Kolejne wątpliwości sądu wzbudził zapis o tzw. zwolnieniach przedmiotowych i dopłatach. TK zaznaczył, że takie rzeczy są dopuszczalne, ale ustawodawca musi doprecyzować zasady ich ustalania.

Marianowi Marczewskiemu taka odpowiedź nie wystarczyła. - *Mam tu opinię, która mówi, że rada gminy do czasu ustalenia przez ustawodawcę wysokości granicy górnej stawki, nie może podejmować uchwał dotyczących zmniejszenia tej stawki. Mimo tego że burmistrz zawarł tę umowę na 3 lata, najważniejsze jest, że mamy zapewnienie, że stawka śmieciowa nie będzie wzrastać.*

Przytoczone przez Marczewskiego argumenty zostały szybko zbite. Radca prawny zwrócił uwagę na fakt, że gminy, którym kończy się okres kontraktowania, byłyby w sytuacji bez wyjścia. - *Jeżeli, tak jak w przy-*

padku Turku, kończyłyby się okres kontaktowania, a stwierdzilibyśmy, że zapis jest niekonstytucyjny i nie daje w chwili obecnej prawa do podejmowania uchwały, to doszłoby do sytuacji, że nie mogłaby zapisać

uchwał o ustaleniu stawki i wyborze wykonawcy. Albo trzeba by było robić to według stawki, która dotychczas obowiązywała - odpowiedział radca, ostatecznie zamykając dyskusję.

Marcin Derucki

Artykuł sponsorowany

Realizują potrzeby każdego klienta

Agencja Pocztowa już 4 lata na rynku

To chyba jedyna taka w Polsce, w której rodzice spokojnie wysła list czy opłacą rachunki, a dziecko nie będzie się nudziło – tak można opisać filię Poczty Polskiej w Turku przy ulicy Polskiej Organizacji Wojskowej 3a.

Agencja Pocztowa świadczy wszystkie usługi z wyjątkiem awizo. - *W naszej placówce można przede wszystkim opłacić rachunki, wysłać listy (zwykle, priorytetowe, polecone), nadać paczki (krajowe, zagraniczne), zlecać przekazy pieniężne. Prowadzimy również sprzedaż wszystkich produktów pocztowych, takich jak koperty, znaczki* – mówi Joanna Łukaszewska, agent pocztowy.

Placówka w Turku posiada w swojej ofercie także usługi dodatkowe, takie jak: skanowanie, drukowanie (wydruki kolorowe i czarno-białe), faks,

akcesoria komputerowe (myszki, klawiatury, pendrive) materiały biurowe (zeszyty, kalendarze, długopisy, notatniki), słodycze, a nawet zabawki. Oczywiście, wszystkie te produkty oferujemy w naprawdę atrakcyjnych cenach. Dodatkowo w naszej placówce posiadamy duży wybór tytułów prasowych – informuje Agnieszka Eger, właścicielka Agencji Pocztowej. - *Z usług naszej placówki korzystają całe rodziny. Personel chętnie służy pomocą, często zdarza nam się zamawiać także określone produkty na specjalne życzenie*



ksero, nagrywanie i przegrywanie płyt. W związku z licznymi sugestiami klientów, do punktu wprowadzono także sprzedaż produktów i prasy. - *W naszej agencji znajdziecie Państwo*

klienta. Kilka tygodni temu wprowadziliśmy kąciak dla dzieci – dodaje Joanna Łukaszewska. W czasie, kiedy rodzice opłacają rachunki czy wysyłają list, maluch zajęty jest zabawą. AP

Agencja Pocztowa Turek,
ul. Polskiej Organizacji Wojskowej 3a,
tel. 63 220-60-09
Czynne od poniedziałku do piątku:
od godziny 9.00 do 17.00 oraz w soboty od 9.00 do 13.00.

Zdrowia, szczęścia i większej emerytury

-Teraz koncert życzeń dla babci i dziadka. Zdrowia, szczęścia i słodczy, wnuczek wam dzisiaj życzy! To nie koniec życzeń jeszcze, emerytury życzę wam większej. Tymi słowami mały Jasio złożył życzenia dziadkom i babciom goszczą-

cym w przykońskim przedszkolu z okazji dni ich święta.

Przedsiębiorcy podkreślali, że 21 i 22 stycznia, to dla nich najpiękniejsze dni w roku. Dzieci zaprosiły dziadków, aby w sposób bardzo uroczysty podziękować

im za ich ciepło i okazywaną miłość. Przedstawiły też program artystyczny składający się z wierszy, piosenek i tańców. Go-

ście wyraźnie wzruszeni gromko oklaskiwali ich popisy.

Po części artystycznej dzieci wręczyły babciom i dziadkom

własnoręcznie wykonane upominki. Na zakończenie wnuczka zaprosiły gości do wspólnego tańca i poczęstunku. (art)



Czterolatnia Antosia z babcią i dziadkiem, którzy czytają treść życzeń na wykonanych przez wnuczkę laurkach.



Dla przedszkolaków z Przykonia, dni babci i dziadka są najpiękniejszymi w roku.

Świętowanie w Wyszynie

Dziadkowie - to oni dbają i doradzają

Choć na dworze mróz traskała, w sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej w Wyszynie było miło i radośnie.

Wszystko za sprawą przygotowanej tam w ubiegłym tygodniu imprezy z okazji Dnia Babci i Dziadka.

Jak co roku z okazji święta seniorów wyszyńskie trzy i czterolatki wraz z przedszkolakami z oddziału zerowego przygotowały program



Babcie i dziadkowie chętnie włączali się w zabawy.

artystyczny dla kochanych dziadków. Wierszyki i piosenki dały gościom chwile wzruszenia i radości, bo maluchy w występy wkładają całe serca. Później zafundowano im jeszcze wspólny poczęstunek i zabawy. To spotkanie na długo pozostanie w pamięci uczestników imprezy. -To oni zawsze dobrze doradzają i o wnuków dbają.

Wielkie święto polskich seniorów, bo warto o NICH zawsze pamiętać, kiedy są i kiedy już ich nie ma. Te słowa nam wszystkim są znane, Babcia i Dziadkuś to słowa Kochane - tradycyjnie dla siebie wierszem podsumowuje imprezę kronikarz Andrzej Burszewski, także dziadek, Ani i Ksawerego.

boxa



Odświętnie ubrane maluchy deklamowały wiersze.

W Przykonia

Liczy się profilaktyka

Starszy aspirant Krzysztof Kowalczyk - dzielnicowy na gminę Przykonia z Komisarzatu Policji w Dobrej, nie ustaje w działaniach mających na celu bezpieczne dotarcie dzieci do szkoły i ich powrót do domu. Tym razem udał się do Szkoły Podstawowej w Przykonia, gdzie obdarował dzieci klas 1-3 odblaskowymi znaczkami do przywieszenia na tornistrach, ufundowanymi przez przykoński samorząd. Towarzyszył mu przewodnik Pyrek, czyli maskotka wielkopolskiej policji. Dzieci serdecznie przyjęły gościa, a jedna z dziewczynek obchodząca tego dnia imieniny

prosiła, aby poczęstował się cukierkiem. Pan dzielnicowy złożył jej serdeczne życzenia, ale podziękował za cukierka, twierdząc, że nie jada słodczy.

Wójt Mirosław Broniszewski powiedział nam, że dzieci do szkół w gminie Przykonia w większości są dowożone, przez co poziom bezpieczeństwa w drodze do i ze szkoły jest duży. Niemniej w akcji pana Kowalczyka liczy się przede wszystkim profilaktyka. Dzieci zdobywają wiedzę konieczną do poruszania się po drogach i przyswajają sobie, co należy zrobić, aby być widocznym dla innych użytkowników drogi. (art)



Dziewczynka zapragnęła poczęstować dzielnicowego imieninowym cukierkiem.

Dla cisewskich Babć i Dziadków

Wnuczęta z sercami na dłoni

Dla babć i dziadków wiersze, piosenki, przebieranki, kolorowe kwiaty z papieru, ale co najważniejsze – miłość i zaangażowanie. Dumni ze swoich wnuków i wnuczek mogą być seniorzy mieszkający w Cisewie. Mieli szansę oglądać młodych artystów w akcji podczas środowiskowego Dnia Babci i Dziadka.

Wspólną imprezę dla seniorów z okazji ich święta obchodzonego 21 i 22 stycznia przygotowano w miniony czwartek w świetlicy wiejskiej w Cisewie. Mimo że budynek odnowiony i okazały w rozmiarach z ledwością pomieścił wszystkich zaproszonych gości. Aby zobaczyć występy wnucząt przybyło tam około 120 babć i dziadków, a i młodych artystów było siedemdziesięcioro. Wiersze, piosenki, inscenizacje, życzenia i upominki – podarowały swoim najbliższym przedszkolaki, uczniowie zerówki oraz klas 1-3 cisewskiej podstawówki.

Seniorów nie usadzono przy pustych stołach, o poczęstunek zadbał rodzice. Zamiast jednak zająć słodkości, oczy publiczności skierowane były wprost na scenę. Zaangażowanie dzieciaków w deklamowanie wiersze i śpiewane piosenki było ogromne, co bardzo cieszyło zgromadzonych. Każdy występ kończył się salwami śmiechu i gromkimi brawami.

Gościem specjalnym imprezy był wójt gminy Turek, Karol Mikołajczyk.

Część artystyczną wraz z małuchami przygotowywały wychowawczynie: Małgorzata Lament (przedszkole, 3 i 4- latki), Karolina Zając (zerówka, 5 i 6- latki), Agata Dłoniak (kl. 1), Iwona Toda-Ogrodowczyk (kl. 2) i Katarzyna

Kossowska (kl.3). Nad całością czuwała Iwona Wituła, przewodnicząca Rady Rodziców Szkoły Podstawowej w Cisewie. –*Dziękuję rodzicom, którzy aktywnie włączyli się w organizację i przebieg tej ważnej uroczystości, a wszystkim seniorom składam najlepsze życzenia* – mówi Iwona Wituła.

boxa



Nawet najmłodsze dzieciaki przygotowały dla swoich babć i dziadków wierszyki i piosenki, wręczyły im także kolorowe kwiatki.



Świetlica wiejska w Cisewie z ledwością pomieściła wszystkich seniorów, rodziców i małych artystów.

W Kaczkach utoczono 23 litry krwi

W Zespole Szkół Rolniczych w Kaczkach Średnich przeprowadzono akcję honorowego krwiodawstwa. Tym razem z powodu awarii serwera, udało się utoczyć tylko 23 litry życiodajnego płynu. Pobrano także próbki krwi od potencjalnych dawców szpiku kostnego. Akcja została bardzo dobrze zorganizowana przez szkołę, co potwierdzili członkowie ekipy z Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Kaliszu.

Zespół Szkół Rolniczych w Kaczkach Średnich nawiązał współpracę z Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Kaliszu. Efektem tego była akcja honorowego oddawania krwi w październiku ubiegłego roku. Wtedy młodzież i dorośli oddali 25 litrów

życiodajnego płynu. W styczniu tego roku Centrum samo wyszło z inicjatywą przeprowadzenia kolejnej akcji. Powodem jest brak krwi w zasobach Centrum. Dyrektor szkoły Sławomir Kosobudzki przychylnie odpowiedział na prośbę Centrum, choć akcja

taka jest dużym przedsięwzięciem logistycznym, komplikującym nieco rytm życia szkoły. On także wystąpił z inicjatywą, żeby oprócz uczniów, nauczycieli i pracowników szkoły przyciągnąć do akcji rodziców uczniów.

W ubiegłym roku punkt pobierania krwi zorganizowano w szkolnej hali sportowej. Tym razem z obawy przed zimą, na ten cel wyznaczono jedną z największych izb lekcyjnych. Ustawiono tutaj sześć stanowisk. Obsługę stanowiło ośmioro pracowników CKiK w Kaliszu. W sąsiedniej klasie oddający krew mogli odpocząć przy kawie, herbacie, pączkach i jabłkach, ufundowanych przez szkołę. Pracownicy Centrum chwalili bardzo dobre zorganizowanie akcji. Zadbane także o komfort ich pracy. Dwie uczennice dbały, aby mogli się napić i co nieco zjeść.

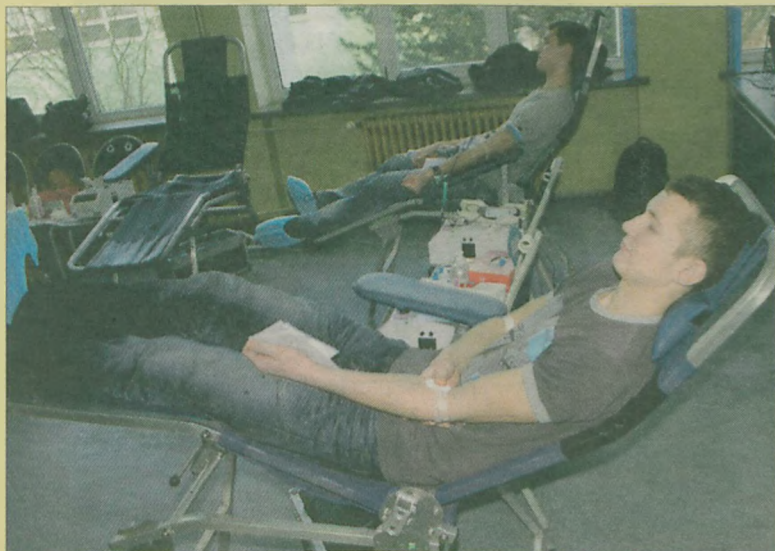
Chętnych do oddania krwi było 75 osób, w tym dziesięciu nauczycieli i kilkoro rodziców. Weryfikacja była bardzo szczegółowa. Kilka osób z powodu złych wyników, a



Dziewczęta dbały o dobre samopoczucie pracowników Centrum Krwiodawstwa.

jeden uczeń ponieważ zapomniał wziąć dowodu osobistego, musiał odłożyć dzielenie się swoją krwią na inny termin. W efekcie zakwalifikowano 62 osoby. Do czasu kiedy padł serwer, udało się oddać krew 51 osobom. Oddali oni 23 litry krwi. Jedenastu osobom podziękowano. Poinformowano nas także, że pobrano do badania próbki od chcących zostać honorowymi dawcami szpiku kostnego.

Uczeń Adam Karbowy już po raz drugi oddawał honorowo krew. Powiedział nam, że nie czuje przy tym żadnego dyskomfortu. Kilka minut na wygodnej leżance i po wszystkim, a satysfakcja z dobrze spełnionego obowiązku pozostaje. Adam jeżeli będzie taka możliwość, chciałby oddawać krew regularnie. Każdy z krwiodawców otrzymał też butelkę coca coli, siedem czekolad i promocyjny gadżet. (art)



Adam Karbowy (na pierwszym planie) podobnie jak wielu jego szkolnych kolegów chciałby oddawać krew regularnie.

Noworoczne spotkanie Towarzystwa Samorządowego

Pracować dla lepszego efektu wyborczego

W Zajeździe „Staropolski” w Olszówce pod Przykoną odbyło się noworoczne spotkanie członków Towarzystwa Samorządowego. Wzięło w nim udział 140 osób, w tym wiele znanych postaci niepojawiających się od dłuższego czasu na forum publicznym. Spotkanie miało charakter integracyjny, o lokalnej polityce mówiono jedynie w kuluarach. Zbierano pieniądze dla wdowy i dzieci po mieszkańcu gminy Przykona, który zginął podczas czyszczenia komina elektrowni w Kozienicach.

Coroczne spotkania Towarzystwa Samorządowego odbywają się w kolejnych gminach. W tym roku zdecydowano się zorganizować je w gminie Przykona, a konkretnie w Zajeździe „Staropolski” w Olszówce.

Silni w Turku i czterech gminach

Tradycyjnie przyjechała tutaj silna reprezentacja gminy Kawęczyn z wójtem Janem Nowakiem na czele. Najsilniejsza jednak była tym razem reprezentacja miasta Turek, a w niej burmistrz Zdzisław Czaplą oraz tak znane postaci, jak Krystyna Baranowska i Waław Bednarek, które od dłuższego czasu nie udzielały się na forum publicznym. Artystyczną reprezentację tureckiego TS tworzyli poeta Lech Lament i muzyk Paweł Grabara. Silna ekipa przybyła także z gminy Turek. Na jej czele wójt Karol Mikołajczyk i Ireneusz Kołęda - były przewodniczący Rady Gminy. Na czele tuluszkowskiej reprezentacji stali weterani TS, Marian Selewski i Zenon Matuszewski - były burmistrz. W

ski, Mirosław Broniszewski - wójt gminy Przykona oraz Mariusz Haraśny z Olszówki - niepełnosprawny, którego Towarzystwo wsparło finansowo przy zakupie specjalistycznego wózka. Zaskoczeniem mogła być obecność wójta Broniszewskiego stojącego na czele konkurencyjnego do TS, Porozumienia Samorządowego Rozwój i Przyszłość. Prezes powiatowej struktury TS, Mirosław Mękarcki, powiedział mi, że nie należy w tym szukać politycznych podtekstów, ponieważ zaproszono wójta jako włodarza gminy, na terenie której odbywa się spotkanie. Nie było Romana Marciniaka - wicewójta gminy Przykona. Zapytaliśmy, czy został wyrzucony z TS? Prezes Mękarcki tłumaczył się niedopatrzeniem podczas wysyłania sms-ów z zaproszeniami i obiecał w drodze pokuty, posypać głowę popiołem.

Potrafia iść wspólnie

W roli gospodarzy spotkania wystąpili: Agnieszka Jarek - kierowniczka biura TS i Krzysztof Kałużny - radny Gminy Przyko-



Mariusz Haraśny witany u drzwi przez prezesa Mękarckiego i Krzysztofa Kałużnego.

na. Powitali przybyłych, a pani Agnieszka wezwała mieszkańców gminy Turek do wzięcia udziału w referendum. Chwaliła też wójta Broniszewskiego za osiągnięcia w rozwoju gminy Przykona.

Mirosław Mękarcki powiedział, że to już szóste spotkanie noworoczne TS. Wyraził przekonanie, że będzie ono organizacją wielopokoleniową: *-Nie możemy zapominać o osobach wkraczających w dorosłe życie, jaki i tych za-*

awansowanych wiekowo. Potrafimy chwycić się za ręce i iść wspólnie w przyszłość.

Senator Ireneusz Niewiarowski - prezes TS przypomniał, że Towarzystwo wywodzi się z komitetów obywatelskich. Powiedział, że wybory samorządowe 2014 roku są dla jego członków dużym wyzwaniem. *-Ten rok trzeba przepracować tak, żeby efekty wyborcze były lepsze niż cztery lata temu* - mówił.

Podsumował też ubiegły rok, w którym przyznano dwutysięczne stypendium z Funduszu Stypendialnego. W sumie wspomóżono już 2019 uczniów gimnazjalistów, uczniów szkół ponadgimnazjalnych i studentów. Z tego 608 trafiło do uczniów w powiecie tureckim, co zdaniem senatora jest przejawem aktywności samorządów i hojności ofiarodawców. Mówił też o organizowanym corocznie konkursie wiedzy o samorządzie terytorialnym, który swój debiut miał przed trzema laty w Tuluszkowie.

Liczy na trzy mandaty

Chwilą ciszy uczczono pamięć członków, którzy odeszli na zawsze z szeregów TS w minionym roku, w tym Piotra Schulza, byłego burmistrza Dobrej i starosty tureckiego. Ksiądz Grzegorz Ograbisz - proboszcz parafii Psary podziękował za zaproszenie i powiedział, że jeszcze pół roku wcześniej nie podejrzewał, że będzie uczestniczył w spotkaniu, w tak zaszczytnym gronie osób. Odczytał fragment Ewangelii o narodzeniu Jezusa, a na koniec zaintonował kolędę „Wśród nocnej ciszy”, którą wszyscy odśpiewali. Następnie łamano się oplatkiem i składano sobie życzenia.

O lokalnej polityce, a szczególnie wyborach samorządowych, dyskutowano w kuluarach. Najbardziej podekscytowani byli działacze z gminy Turek, dla których referendum miało stać się miernikiem ich popularności. Bardzo pozytywnie nastawieni byli tuluszkowianie, a szczególnie Zenon Matuszewski. Powiedział mi, że TS w ich okręgu wyborczym ma szansę nawet na trzy mandaty do Rady Powiatu. Zdzisław Kurzawa z gminy Turek był bardziej wstrzemięźliwy w ocenie,



Nie obyło się bez wspólnego kolędowania.



W obozie gminy Turek toczyły się rozmowy o zbliżającym się referendum.

malanowskiej ekipie dostrzegłem między innymi Michała Harasnego byłego sekretarza gminy, Andrzeja Sobczaka byłego zastępcę wójta i Bożenę Kołek - sołtyskę Dziadowic Folwarku. Pozostałe gminy były bardzo skromnie, albo w ogóle niereprezentowane. Z gminy Dobra dostrzegłem tylko dwie osoby, to znaczy radnego Piotra Kicińskiego i Krzysztofa Adamiaka. Przykonę oprócz dwójki gospodarzy spotkania reprezentował PiS-owski „teesiak”, czyli Ryszard Papierkowski.

Konkurent w roli gospodarza

Było też kilku gości, a wśród nich senator Ireneusz Niewiarow-



Czy obecność wśród działaczy TSu wójta Przykony Mirosława Broniszewskiego może budzić zdziwienie? Mirosław Mękarcki zapewniał, że to obecność czysto kurtuazyjna. Gminę Przykona na oplatkowym spotkaniu TS-u reprezentował też PiS-owski „teesiak”, czyli Ryszard Papierkowski.

ponieważ jak powiedział, dużo zależało będzie od TS w gminie Władysławów, a tam działalność jakby zamarła. Do końca niewyjaśniona jest sytuacja w gminie Kawęczyn. Najsilniejsze koło TS zwarło na nowo szeregi, ale przy układaniu list kandydatów może ponoć dojść do konfliktu.

W trakcie spotkania zbierano do ufundowanej przez kawęczyńskie koło TS urny, pieniądze na wsparcie dla Sylwii Nity z gminy Przykona, która straciła męża w wypadku podczas czyszczenia komina elektrowni w Kozienicach, a teraz przyszło jej samotnie wychowywać dzieci.

Andrzej R. Tyczyno

Olimpijka ze szkoły w Kaczkach

Marzy o skoku ze spadochronem

Monika Darul, uczennica trzeciej klasy Technikum Hotelarstwa w Kaczkach Średnich, zajęła drugie miejsce w etapie okręgowym Olimpiady Wiedzy Hotelarskiej. Tym samym zakwalifikowała się do finału krajowego, który odbędzie się wiosną w Kołobrzegu.

Monika Darul jest mieszkanką Kamionki w gminie Władysławów. Jak nam powiedziała, planowała pójść do liceum ogólnokształcącego. Odwiodła ją od tego mama sugerując, żeby wybrała konkretny, związany ze swoimi zainteresowaniami kierunek nauczania. Jako że Monika lubi historię i geografę, zdecydowała się na związane z turystyką Technikum Hotelarstwa w Zespole Szkół Rolniczych w Kaczkach Średnich. Obecnie jest już w trzeciej klasie. W ubiegłym

roku miała praktyki w turkowskim hotelu „Koloseum”, co jak twierdzi przekonało ją o słuszności wyboru kierunku szkoły.

W tym roku wzięła udział w szkolnych eliminacjach Olimpiady Wiedzy Hotelarskiej. Wygrała je i zakwalifikowała się do etapu okręgowego w Poznaniu. Tam, 15 stycznia 2014 roku, stanęła do rywalizacji z reprezentantami szkół z Wielkopolski i województwa kujawsko-pomorskiego. Do rozwiązania był test składający się z osiemdziesięciu pytań. Mo-



Monika Darul finalistka Olimpiady Wiedzy Hotelarskiej.

nika wypadła znakomicie, kwalifikując się do finału krajowego. Nieznacznie lepsza od niej była tylko reprezentantka Techni-

kum Hotelarstwa z Bydgoszczy. W rankingu sporządzonym na podstawie wyników etapu okręgowego, Monika Darul plasuje się na czwartym miejscu w kraju. Jej ambicją jest co najmniej utrzymanie rankingowej pozycji, co zwolniłoby ją z konieczności zdawania końcowych egzaminów zawodowych, a może nawet gwarantowany wstęp na którąś z uczelni.

Finał centralny Olimpiady odbędzie w dniach 8-11.04.2014 r. w Kołobrzegu. Monika wraz z 33 finalistami z całego kraju walczyła będzie o tytuł „Mistrza Hotelarstwa”. Tym razem oprócz testu, będą dwa zadania na stanowiskach pracy w obiekcie hotelarskim. Sławomir Kosobudzki – dyrektor ZSR w Kaczkach powiedział nam, że szkoła zrobi

wszystko, by jak najlepiej swoją uczennicę przygotować do finału. Zamierza starać się między innymi o staż dla Moniki w jednym z najlepszych hoteli w Uniejowie. Jej szkolnym opiekunem jest Katarzyna Grzelakowska - nauczycielka przedmiotów zawodowych w Technikum Hotelarstwa.

Monikę zapytaliśmy o jej marzenia osobiste i zawodowe. Po skończeniu szkoły w Kaczkach chciałaby kontynuować naukę na zbliżonym kierunku studiów. Później chciałaby znaleźć dobrą płatną pracę w luksusowym hotelu na terenie Polski. Następnie pragnęłaby założyć rodzinę. Jej najskrytszym, na dodatek ekstremalnym, marzeniem jest skok na spadochronie i to tylko dlatego, żeby przełamać strach przed wysokością. (art)

I jeszcze raz podziękowania za Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy

„Piątka” też wsparła Orkiestrę

W ubiegłym tygodniu na łamach Echa Turku ukazały się podziękowania skierowane od organizatorów finału WOŚP w Turku do osób, instytucji, firm, które wsparły jego przygoto-

wanie. W bardzo dużej liczbie wymienionych zabrakło jednej z turkowskich szkół – Szkoły Podstawowej nr 5, której uczniowie, rodzice i nauczyciele tak samo, jak pozostali dołożyli swą przy-

słowiową cegiełkę na zbiórkę i pracę w przygotowaniu 22. Finału WOŚP w Turku. Za to „ominięcie” społeczności „Piątki” przepraszamy

Redakcja

CENTRUM MOTORYZACYJNE

EKO-CAR

- STACJA KONTROLI POJAZDÓW
- SKLEP Z CZĘŚCIAMI
- WULKANIZACJA
- MECHANIKA
- MYJNIA

LOVATO

LANDIRENZO POLSKA

AUTO NA GAZ

NOWOŚĆ! MONTAŻ INSTALACJI DO SAMOCHODÓW Z BEZPOŚREDNIYM WTRYSKIEM BENZYNY TSI, TFSI, FSI, THPI, GDI

63 289 74 66

ul. Milewskiego 8, 62-700 Turek

www.ekocar.pl

Z nami zawsze dojedziesz do celu!

www.termuniejow.pl

FERIE ZIMOWE 2014 w Termach Uniejów

- KOMPLEKS BASENÓW TERMALNYCH

- LODOWISKO

- KRĘGLE

- DOBRA ZABAWA!!!

PROGRAM REGIONALNY
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

promuje **łódzkie**

Centrum Obsługi Przedsiębiorcy

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ ROZWOJU REGIONALNEGO

Projekt współfinansowany przez Unię Europejską z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego Fundusze Europejskie dla rozwoju regionu łódzkiego

Studniówka 2014 Zespołu Szkół Technicznych

Bal po drodze przez kr

W sobotni wieczór, na sto jeden dni przed maturą uczniowie turkowskiego Zespołu Szkół Technicznych bawili się w Zajeździe Staropolskim na tradycyjnym balu studniówkowym. Jeśli przyjmuje się, że studniówka stanowi pewien istotny symbol w życiu młodego człowieka, to w przypadku 250 uczniów ZST sobotnie wydarzenie było symbolicznym przedśmiankiem, po którym czeka ich już wkroczenie w dojrzałość.

Jedna młodzież choć z dwóch roczników

Dwa fakty przesądają o tym, że Zajeździe Staropolski w podturkowskiej Olszówce już od kilku lat jest niezmiennym miejscem balów studniówkowych dla młodzieży z miejscowych szkół średnich. Pierwszym z tych faktów jest znacząca liczebność naszych szkół średnich, a drugim, że jedynym lokalem o na tyle stosownych rozmiarach, by pomieścić wszystkich gości miejscowych studniówek jest wspomniany lokal. Wspomniane realia naturalnie dotyczą także kolejnych roczników ZST. W tym roku liczba przyszłych abiturientów tej szkoły wynosi 250. W porównaniu z miejscowym LO specyfiką ZST okazuje się fakt, że dla przyszłych abiturientów tej szkoły nauka trwa nie trzy, a cztery lata. Stąd główni bohaterowie balu studniówkowego w większości, bo aż z dziewięciu klas, przyszli na świat w roku 1994, a tylko z jednej to przedstawiciele rocznika 1995.

Zauważalna zmiana wizerunku szkoły

Przybyłych na sobotnią Studniówkę 2014 oficjalnie powitała para ich kolegów, czyli Marta Szulc i Konrad Stasiak. Zwracając



Dźwięki Poloneza poza wzruszeniami i podniosłym nastrojem każdorazowo rodzą rozliczne refleksje. Nie inaczej było w przypadku studniówkowego Poloneza w wykonaniu uczniów ZST.



Rzęsiste oklaski, których widzowie nie szczędzili tańczącym wypadu potraktować za wyraz uznania zarówno dla samych wykonawców, jak i wspomnianych już choreografek.

się do swoich koleżanek i kolegów zauważyli m. in.: - *Studniówka jest swoistą cesurą w podróży przez krainę wiedzy*. Przypominając zaś, że za sto dni przyjdzie im zmierzyć się z wyzwaniem w postaci egzaminu dojrzałości, to jednocześnie życzyli szampańskiej zabawy studniówkowej w sobotnią noc. W powitalnym wystąpieniu wspomnianej pary

warto odnotować dość intrygujący fragment. A mianowicie, podziękowania pod adresem dyrektora Mariusza Seńko „za trud w tworzeniu nowego wizerunku szkoły”. Bo też istotnie, placówka ta w tak wielu obszarach uległa na tyle istotnym przemianom, że stało się to zauważalne nie tylko dla kogoś, kto w jej murach spędził cztery lata.

Nie zabrakło również podziękowań pod adresem nauczycieli i wychowawców, a szczególnie ciepłe słowa prowadzący część oficjalną skierowali pod adresem rodziców uczniów.

Nim padła sakramentalna formułka

Na wyjątkowość studniówkowego balu zwrócił uwagę w swoim

okolicznościowym wystąpieniu wspomniany wyżej dyrektor Seńko, gdy zauważał - *Ten moment nie powtórzy się już nigdy*. Przypomniał jednocześnie, że to dopiero początek drogi w dorosłe życie przyszłych maturzystów.

Nawiązując zaś do poprawiającego się wizerunku szkoły z dumą zaznaczył, że ubiegłoroczni absol-

wenci technikum elektrycznego z ZST osiągnęli najlepszy wynik w kraju na swoim egzaminie zawodowym. Po nim z życzeniami dla bohaterów sobotniej studniówki pospieszył starosta Bartosik. Z kolei przedstawicielka komitetu organizacyjnego studniówki Katarzyna Piotrowska nie omieszkała podziękować paniom przygotowującym młodzież do tradycyjnego poloneza. Jak można było się za chwilę przekonać te podziękowa-



Zgodnie z przyjętą tradycją ważnym dyrektorem Mariusz Seńko”.

krainę wiedzy



Wedle ugruntowanego przekonania czerwień studniówkowych podwiązek ma zapewnić powodzenie na egzaminie maturalnym. Widać że młode damy z turkowskiej szkoły technicznej są przekonane o skuteczności tego zabiegu.

nia dla Urszuli Mokrowieckiej i Edyty Staszak były uzasadnione. Bowiem w tym momencie przyszedł czas na wypowiedzenie przez dyrektora Seńko słów niemalże sakramentalnych – Poloneza czas zacząć!

Polonez nagrodzony rześistymi oklaskami

Niezależnie od wzruszeń i nastroju podniosłości jakie nieodmiennie wzbudzają takty naszego tańca narodowego w każdym

przypadku rodzą rozmaite, często odmienne w treści, refleksje. Studniówkowy polonez w wykonaniu młodzieży z ZST od razu skłonił do myśli, że w tego typu szkole pewnie nie jest tak łatwo skrzyknąć młodzież gotową do poświęcenia wielu godzin na ćwiczenia i próby niezbędne przed było nie było, publicznym wykonaniem poloneza. A wynika to przecież nie tyle z jakiejś specjalnie okazywanej niechęci czy braku zaintereso-

wania. W przypadku uczniów ZST są to choćby odbywane przez nich praktyki zawodowe. Wspomnieć należy również o odmiennej od takiego np. LO proporcji między płciami uczniów. Ale też powinna brana być pod uwagę mniejsza liczba spośród których można dokonywać naboru odpowiednich kandydatów do poloneza. W tym kontekście sporą siłą przekonywania musiały wykazać się Urszula



Stałym punktem studniówek są wyrazy podziękowania dla klasowych wychowawców.

Mokrowiecka i Edyta Staszak, że udało im się ostatecznie przekonać aż 32 uczniów, którzy poddali się trwającemu od października reżimowi polonezowej nauki. A efekty wspólnego trudu było widać w sobotę na parkiecie. Z uwagi na to, że studniówkowego poloneza tańczyło w tym przypadku szesnaście par można było bardziej szczegółowo przyrzeć się detalom wykonania. Rześiste oklaski, których widzowie nie szczędzili tańczącym wypada potraktować za wyraz uznania zarówno dla samych wykonawców, jak i wspomnianych już choreografek.

Gdy już przebrzmiały ostatnie dźwięki poloneza dla studniówkowych gości rozpoczęła się niezapomniana noc, z której wspomnień niejednen z nich czerpać będzie przez całe życie.

AJ



Urszula Mokrowiecka i Edyta Staszak zasłużyły odbierać gratulacje za przygotowanie młodzieży do wykonania poloneza.



znym momentem sobotniej studniówki była sytuacja, gdy „poloneza wodził

REKLAMA

www.peugeot.pl

ZDOBĄDŹ PEUGEOT Z ROCZNIKA 2013 W OLIMPIJSKIM STYLU!

PEUGEOT 208 W KREDYCIE UBEZPIECZENIE
JUZ OD 8 650 zł 4 x 25% 2,99%

PEUGEOT TOTAL. Wersja prezentowana na zdjęciu różni się od wersji dostępnej w ofercie. Cena dotyczy 3-drzwiowego Peugeot 208 1,0 VTI 68 KM w kredycie 4 x 25%. Stawka 2,99% dotyczy ubezpieczenia komunikacyjnego OC/AC/NNW w TUJR Allianz SA lub PZU SA. Oferta jest skierowana do wszystkich klientów indywidualnych oraz firm posiadających w swoim parku nie więcej niż 20 pojazdów. Zwyzki lub rozszerzenia zakresu są dodatkowo płatne przez klienta. Informacja nie stanowi oferty w rozumieniu art. 66 k.c. Oferta ważna do 31 stycznia 2014 r. Szczegóły oferty w salonie Peugeot. Szczegółowe informacje dotyczące zużycia paliwa w cyklu mieszanym, emisji CO₂ oraz odzysku i recyklingu samochodów wyciąganych z eksploatacji na www.peugeot.pl

TAKA OFERTA TYLKO RAZ W ROKU
Teraz osobowe modele Peugeot z rocznika 2013 w niezwykle atrakcyjnej ofercie. Na przykład Peugeot 208 już od 8 650 zł w kredycie 4 x 25% i z pakietem ubezpieczenia 2,99%. Warto się pospieszyć. Liczba samochodów ograniczona. Szczegóły w salonie Peugeot. Zapraszamy.

PEUGEOT 208

MOTION & EMOTION

DOBRE RABATY NA DOBRY POCZĄTEK
Firma CARDOM Sp. z o.o. zaprasza do jedynego w Koninie Autoryzowanego Salonu i Serwisu Peugeot.
Cardom Sp. z o.o. 62-510 Konin, ul. Spółdzielców 5, tel. 63-241-37-40

PEUGEOT

Tur gromi rywali

Nie miał sobie równych zespół Tura 1921 Turek w rozegranym w zeszły weekend turnieju Malanów Cup U-16. Podopieczni Dawida Józwiaka wygrali wszystkie mecze, nie stracili bramek, a w finale rozbili Orła Kawęczyn 9:0. – Nie boję się o to, że chłopakom uderzy sodówka. Już moja w tym rola, żeby nie lekceważyli rywali – mówi z uśmiechem opiekun drużyny.

Pierwsza edycja Malanów Cup U-16 została zorganizowana przez malanowski OSiR przy współpracy z lokalnym klubem Grom. I choć do turnieju zgłosiły się tylko trzy kluby (Tur 1921 Turek, Grom Malanów i Orzeł Kawęczyn), to każdy z nich wystawił po dwa zespoły.

Pierwszy zespół Tura zachwycał swoją grą już od początku. W meczu otwarcia turkowiakom przyszło się zmierzyć z najtrudniejszym rywalem – Orłem Kawęczyn. Po dwóch bramkach Beniamina Trzepacza udało się jednak wygrać. – A później było już z górki – mówi Dawid Józwiak. W drugim grupowym meczu Tur pokonał drugi zespół Gromu Malanów 6:0, w półfinale – swoich kolegów z drugiego ze-

społu 6:0, a w finale młodzi turkowiakowie znów wygrali z Kawęczynem, tym razem aż 9:0.

Po tak efektownej wygranej mogą powstawać obawy przed zbyt dużą pewnością siebie wśród piłkarzy. Uspokaja je jednak trener Józwiak. – Już moja w tym rola, żeby chłopakom się w głowie nie przewróciło. Na treningach czy kolejnych sparingach będę powtarzał, że żadnego rywala lekceważyć nie wolno – mówi. – Zresztą, także w Malanowie nie było widać zbyt dużego rozluźnienia. Kiedy chłopcy prowadzili kilkoma bramkami, to dalej grali odpowiedzialnie. Nie było głupich strat, bezmyślności, która mogłaby się skończyć stratą bramki – dodaje.

Choć liga startuje dopiero na



początku kwietnia, piłkarze Tura już rozpoczęli przygotowania do swoich rozgrywek. Na razie sporo planów krzyżuje jednak pogoda. – Na razie trenujemy głównie w hali w Turku i Słodkowie oraz w siłowni – mówi Józwiak. Jak sam zauważa, gra na śniegu nie ma żadnego sensu. Za dużo w tym przypadkowości, za duże też ryzyko nabawienia się urazu.

Klub ma zaplanowanych tak-

że kilka sparingów z wymagającymi przeciwnikami. Tur mierzy się chociażby z Wartą Sieradz, Górnikiem Konin czy Olimpią Koło, które grają w ligach wojewódzkich, a także z juniorami starszymi ze Sparty Konin i uniejowskich Term.

Kolejność turnieju Malanów Cup U-16

1. Tur 1921 Turek I
2. Orzeł Kawęczyn I

3. Grom Malanów I
4. Tur 1921 Turek II
5. Grom Malanów II
6. Orzeł Kawęczyn II

Nagrody indywidualne:

Najlepszy strzelec: Michał Szwedzki (Tur 1921 Turek I – 10 bramek)
Najlepszy bramkarz: Mateusz Pawlak (Tur 1921 Turek I)
Najlepszy zawodnik: Zbigniew Kowalski (Grom Malanów I)

Przygotowania Orła do walki o okręgówkę?

Przygotowania do rundy wiosennej sezonu 2013/2014 rozpoczęli piłkarze „Orła” Kawęczyn. Jako że zima i mróz, na razie zajęcia odbywają się pod dachem. W lutym i marcu zaplanowano cztery sparingi. Piłkarze wyjadą też na obóz sportowy w Głuchołazach.

Początek sezonu był obiecujący dla seniorów „Orła”, stąd też sugerowano wójtowi Janowi Nowakowi, aby zaczął myśleć o dodatkowych pieniądzech koniecznych po awansie do ligi okręgowej. Wójt, będący realistą odpowiedział wówczas, że na to przyjdzie czas jak będzie awans. Miał rację, ponieważ wraz z pierwszą euforią opadły również wyniki. Rundę wiosenną „Orzeł” rozpocznie na siódmym miejscu z trzynastoma punktami straty do lidera. Teoretyczne szanse na awans są nadal, choć trudno w to uwierzyć. Niemniej wszyscy kibice życzą kawęczynskim

piłkarzom by sprostali temu zadaniu.

Jako że zima trzyma, juniorzy i orlicy trenują w sali sportowej przy Zespole Szkół w Kawęczynie, a seniorzy wyjeżdżają na treningi do hali w Liskowie. Oprócz przygotowań pod dachem oraz na otwartych boiskach (jeżeli pozwoli na to aura) zaplanowano pięć meczów sparingowych. Trzy z nich rozegrane zostaną przy sztucznym oświetleniu na pełnowymiarowym boisku o sztucznej nawierzchni w Sieradzu:

- 9 lutego o godz. 17.00 z Pelikanem Nowy Karolew (kalska B klasa)

- 16 lutego o godz. 19.00 z Victorią Szadek (sieradzka A klasa)

- 23 lutego o godz. 17.00 z Orkanem Buczek (sieradzka liga okręgowa).

W dniu 23 marca Orzeł zmierzy się ze swoim A-klasowym rywalem, czyli Kasztelanią II Brudzew. Mecz rozegrany zostanie na boisku w Brudzewie.

W dniach od pierwszego do trzeciego marca, planowany jest obóz sportowy w Głuchołazach województwo opolskie, na styku Gór Opawskich i Podgórze Sudeckiego.

(art)

Słaby występ młodzików w Słupcy

W Słupcy odbył się Halowy Turniej Młodzików Młodszych. Wśród ośmiu drużyn, biorących w nim udział, dwie reprezentowały powiat turecki: Tur1921 Turek i Wicher Dobra.

Drużyny w fazie wstępnej walczyły w grupach. Wicher pokonał w swojej Górnik II Konin 1:0 oraz uległ KP Słupca 0:2 i LKS Ślesin 1:2. Jeszcze słabiej spisał się Tur, remisując z Górnikiem Kłodawa 1:1 oraz przegrywając po 0:1 z Górnikiem Konin i KP II

Słupca. Dobrze zajęli w swojej grupie trzecie miejsce, wyprzedzając tylko Górnika II Konin, a Tur zakończył rywalizację grupową na ostatnim miejscu. Tym samym obie drużyny odpadły z dalszej fazy rywalizacji. Warto tutaj przypomnieć, że w swojej lidze młodzików młodszych KOZPN, Tur z trzema zwycięstwami i trzema remisami, zajmuje po rundzie jesiennej szóste miejsce, a Wicher, który wszystkie mecze przegrał jest czerwona latarnią tabeli rozgrywek. W słu-

peckim turnieju dobrzan sklasyfikowano na szóstym miejscu, a turkowiakom na siódmym.

(art)

Turkowianka w plebiscycie sportowym

Pomóżmy jej zdobyć laury

Trzynastoletnia Gabriela Kolenda jest na co dzień uczennicą Szkoły Podstawowej nr 1 w Turku, w wolnym czasie uprawia karate. Mimo młodego wieku ma na swoim koncie wiele osiągnięć. Ma szansę na kolejne - mistrzyni Polski Juniorów znalazła się w plebiscycie na najlepszego sportowca 2013 Radia Konin.

Każdy z nas może wesprzeć zawodniczkę kyokushin wysyłając sms'a z jej numerem. Gabrielę Kolendę wytypowano do plebiscytu nie bez powodu. Dziewczynka jest medalistką turniejów ogólnopolskich. Tylko w ubiegłym roku na jej koncie zapisały się kolejne tytuły: Mistrzyni Wielkopolski w Walkach i Kata (Poznań), Mistrzyni Polski Zachodniej w Walkach (Malanów), Mistrzyni Polski Juniorów w Walkach Kontaktowych i Wicemistrzyni w Kata (Kalisz), była też zawodniczką drużyny Mistrzów Polski w Walkach i Kata (Mielec 2012, Kalisz 2013).

Trenuje od 4 lat w Klubie Sportów i Sztuk Walk w Turku, w sekcji Kyokushin Karate od 4 lat pod okiem Dariusza Jasiakiewicza (4 dan)

Na zawodniczkę można głosować, wysyłając SMS o treści **RK.11 na numer 71051**. Koszt wysłania wiadomości to 1,23 zł brutto. **boxa**



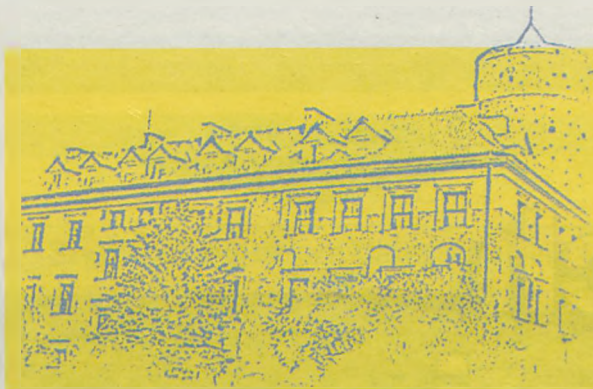
XXXI PLEBISCYT
NA SPORTOWCA REGIONU KONIŃSKIEGO
2013



SPORTOWIEC REGIONU KONIŃSKIEGO:

Imię i nazwisko:

Adres:



ECHO UNIEJÓWA



I kto tu dzieli panie burmistrzu?

Żyjemy w dwóch innych światach

W tegorocznym numerze drugim Echo Turku opublikowany został list burmistrza Józefa Kaczmarka, w którym odnosi się do moich artykułów z ubiegłorocznych wydań. Choć burmistrz sugerował, że jest to sprostowanie, to nie spełniało to jego wymogów. Niemniej redakcja zdecydowała się go opublikować. Mogłem w tym samym numerze ustosunkować się do jego wypowiedzi, ale darzę burmistrza dużym uznaniem za to, że określił drogę rozwoju swojej gminy i ją realizuje, dlatego nie chciałem komplikować mu życia. Niemniej, kiedy dowiedziałem się, że artykuły omawiane są na sesji uznałem za stosowane odnieść się do tekstu burmistrza.

Poinformowano mnie, że podczas sesji padło nawet pytanie, czy gmina łoży na Echo Uniejowa. No cóż, najwyraźniej przyzwyczajono się do akcji promocyjnych Uniejowa w telewizji, radiu i gazetach za duże pieniądze. Poza tym burmistrz Józef Kaczmarek zaczął kreować rzeczywistość i określić standardy jej postrzegania. Kto nie podporządkuje się temu, staje się wrogiem.

Burmistrz pisze, że „Inicjatorem nadania spółce Geotermia Uniejów imienia Stanisława Ołasa był gminny samorząd, a nie działacze PSL z gminy Uniejów”. Zgadza się i nigdy nie sugerowałem nawet, że stoi za tym PSL. Pragnę jednak zauważyć, że „gminny samorząd”, to według definicji „wyodrębniony w strukturze państwa związek społeczności lokalnej funkcjonujący w randze gminy”. O ile wiem, to nie było żadnego referendum, w którym społeczność lokalna w tej sprawie się wyrażała. Poza tym, działacze PSL w gminie Uniejów, nawet gdyby pan burmistrz bardzo tego nie chciał, też są mieszkańcami tej gminy, a więc i członkami gminnego samorządu. Po raz kolejny burmistrz wylewa

swoją niechęć do swoich kolegów z PSL pisząc, że „głównym obiektem ich zainteresowań są gminy Poddębice i Zadzim, gdzie znajdują się ich decydencki”. Choć nie wymienia ich z nazwiska wiadomo, że chodzi o prezesa powiatowego PSL Włodzimierza Owczarka – wójta Zadzimia i Ryszarda Ryttera – starostę poddębickiego, z którymi jest skonfliktowany i już na początku kadencji zapowiedział, że nie będą zapraszani do Uniejowa. Burmistrz jest w tym bardzo konsekwentny. Tymczasem trudno sobie wyobrazić, żeby Polskie Stronnictwo Ludowe na żądanie burmistrza Kaczmarka zmieniło swoje struktury i z powiatu poddębickiego przeniosło swoich członków z gminy Uniejów, np. do powiatu łęczyckiego. Zresztą ta niechęć burmistrza do Poddębic i powiatu poddębickiego, a nawet sugestie o przejściu do powiatu łęczyckiego, są cokolwiek dziwne. Bo przecież nikt inny, jak sam burmistrz Kaczmarek zabiegał o powstanie tego małego powiatu. Wiem, bo są na to świadkowie, co się działo po deklaracji Rady Miasta i Gminy w Uniejowie pozostania w powiecie tureckim.

Podkreślam jeszcze raz, że w artykule „Olas patronem Geotermii Uniejów” nikt nie sugerował, że pomysł ten pochodził od PSL. Owszem, wiedzieli jak istotną rolę Stanisław Ołasa odegrał w jej powstaniu i był przewodniczącym Rady Nadzorczej, ale nie śmieli ingerować w działalność przedsiębiorstwa. Ludowcy z gminy Uniejów zastanawiali się nad umieszczeniem tablicy pamiątkowej np. przy kolegiacie lub złożenie wniosku o nazwanie, któreś z mających powstać nowych ulic na terenach inwestycyjnych. Twierdzenie, że nie zadeklarowali pomocy w przygotowaniach jest co najmniej nie na miejscu.

Co do Zbigniewa Stasiaka – zastępcy prezesa Zarządu Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Łodzi, to jego obecność odnotowana została na prowadzonej przez Urząd Miasta stronie internetowej. Mam też niepotwierdzoną informację, że pan Stasiak był już w przeddzień w Uniejowie i podobno nawet spotkał się burmistrzem Kaczmakiem. W Uniejowie mówi się nawet o powodach jego nieobecności w dniu następnym,

ale nie będę ich przytaczał. Stwierdzenie, że WFOŚiGW w Łodzi jest udziałowcem Term zamiast Geotermii nie wynika z mojej niewiedzy, o czym jak sądzę pan burmistrz doskonale wie, ale ze zwykłego, ludzkiego przejęzyczenia.

Burmistrz odnosi się też do artykułu z nr 47 „ET”. Twierdzenie „przedstawiciele wszystkich ugrupowań zapraszani są na gminne uroczystości” kłóci się z jego wypowiedziami wygłaszanymi publicznie podczas sesji Rady Miejskiej. Nie tylko politycy, ale także media są niemiłe widziani np. na sesjach Rady Miejskiej. Do lata 2013 roku informowany byłem przez Urząd Miejski w Uniejowie o sesjach. Później już nie, ponieważ jak wyjął mi burmistrz w rozmowie telefonicznej we wrześniu 2013 roku, obecność prasy nie zawsze jest pożądana. Dopiero na moją uwagę, że nie tylko media, ale społeczeństwo gminy powinno być informowane o sesjach Rady, informacje o terminie obrad zaczęto zamieszczać na stronie internetowej. Szkoda, że niezamieszczony jest program sesji jak to robią inne gminy, by mieszkańcy wiedzieli w czym rzecz i ewentualnie mogli zgłosić swoje uwagi. Najdziwniejsze jest jednak stwierdzenie dotyczące udziału w uroczystościach, w tym jak domniemam patriotycznych, bo o tym traktował mój tekst.

Burmistrz pisze: „(...) wygadałoby chociaż, by osoby, które nie otrzymały bezpośrednio zaproszenia, a chciałyby wziąć

udział w uroczystości, przynajmniej uprzedziły organizatora”. Teraz rozumiem, dlaczego poza zaproszonymi delegacjami w uroczystościach patriotycznych bierze udział tak mało mieszkańców. Nie dostają przecież bezpośredniego zaproszenia, więc na przykład chcąc uczcić pamięć swoich przodków czuli by się jak natręci.

Szacowny panie burmistrzu, nie stwierdziłem, że radni ze wsi nie uczestniczyli w uroczystości odsłonięcia tablicy, tylko odniosłem się do napisu na tablicy, który sugerował, że to nie oni stali za jej umieszczeniem na budynku Geotermii. Napis jednoznacznie mówi o radnych miasta Uniejów, a nie np. radnych gminy Uniejów, czy radnych Rady Miejskiej. Wszak nie da się ukryć, że stoi pan na czele władz administracyjnych gminy miejsko-wiejskiej. Być może wstydzi się pan tej wiejskości, bo nawet w Biuletynie Informacji Publicznej, rada miejska (wskazująca gminę miejsko-wiejską) przemianowana została na radę miasta. Nie wspomnę o Urzędzie Miasta, a nie urzędzie miejskim, jak sugerował rząd w „Instrukcji kancelaryjnej dla organów gmin i związków międzygminnych”.

I kto tu dzieli?

Jeżeli stwierdzenie faktu o składaniu przez pana kwiatów pod pomnikiem z Ireną Nowacką (SLD) jest złośliwym komentarzem, to proszę mi wybaczyć, ale chyba żyjemy w dwóch innych światach.

Andrzej R. Tyczyno

Uniejów najbardziej hojny

Komenda Powiatowa Policji w Poddębicach poinformowała, że otrzymała nowy radiowóz

marki KIA CEED, który będzie przeznaczony do realizacji zadań w Wydziale Prewencji i Ruchu

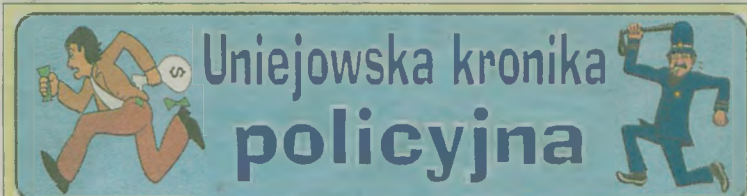
Drogowego. Zaznaczono, że będzie wykorzystywany do patroli na terenie całego powiatu.

Koszt nowego auta wyniósł ponad 68 tysięcy złotych. Część pieniędzy, w sumie 32.500 zł, przekazały samorządy lokalne. Najbardziej hojna była gmina Uniejów, która przekazała na ten cel 10.000 złotych. Gminy: Poddębice, Wartkowie i Zadzim dały po pięć tysięcy złotych. Taką samą kwotą wsparły policję władze powiatu poddębickiego. Gmina Pęczniew dała „tylko” 2500 zł.

(art)



Poddębicka drogówka nowym radiowozem patrolowała będzie także gminę Uniejów.



Pijany i na zakazie

W poniedziałek, 20 stycznia o godzinie 13.40, na ulicy Targowej w Uniejowie policjanci zauważyli niepewnie jadącego rowerzystę. Dlatego zatrzymali cyklistę, podejrzewając, że jest chory lub nietrzeźwy. Trafili. Po przebadaniu alkomatem okazało się,

że ten 51-letni mężczyzna ma w organizmie ponad 2,5 promila alkoholu. Na dodatek miał orzeczony sądowy zakaz prowadzenia pojazdów i to do listopada 2015 roku. Teraz grozi mu kara do 3 lat pozbawienia wolności.

(art)

Zimowe ferie w Uniejowie

Rywalizacja białych niedźwiedzi z fokami

Twórcze ferie dla dzieci spędzających ferie zimowe w domu, przygotowały uniejowskie instytucje kultury. W pierwszym tygodniu uczestnicy zajęć tworzyli obrazy i rzeźby o zimowej tematyce, uczyli się tańca i gry aktorskiej. Zorganizowano też karnawałowy bal kostiumowy i zajęcia sportowe.

Zakończył się pierwszy tydzień ferii zimowych w Uniejowie. Dla dzieci spędzających je w domu, Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury i Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna, przygotowały ciekawy program kulturalno-edukacyjno-sportowy pod hasłem „Twórcze ferie 2014 – w moim mieście”

Ferie rozpoczęły się od spotkania z policjantem i strażakiem pod hasłem „Bezpiecznie o zimie”. Panowie instruowali dzieci, czego unikać zimą by nie znaleźć się w niebezpieczeństwie oraz jak postępować, kiedy już do takiej sytuacji dojdzie. Pierwszego dnia odbył się też I Zimowy Turniej Sportowy. Konkurencje były niemal olimpijskie: zimowa sztafeta, skoki narciarskie, przenosze-

niu góry śniegu, śniegowe rzuty do celu. Dzieci podzielone były na dwa zespoły: „Niedźwiedzi polarnych” i „Zimowych fok”, toteż prowadzona była kwalifikacja drużynowa o puchar „Zimowego Mistrza”. Po tych zmaganiach przyszedł czas na relaks, czyli wspólne oglądanie filmowych bajek.

Drugiego dnia gościła w Uniejowie ekipa telewizji TVP Łódź. Odwiedziła także MGOK. Nagrano między innymi jak dzieci malują zimowe bałwanki. Ich prace można teraz podziwiać na wystawie w holu domu kultury. Obejrzano także spektakl Teatryku Małego Aktora przygotowany z okazji Dnia Babci i Dziadka.

Trzeci dzień ferii spędzono



Nauka tańca z Anną Włodarską.

pod hasłem „Artystyczne spotkania o zimie”. Dzieci tworzyły z masy solnej zimowe rzeźby. Następnie uczestniczyły w Akademii Zimowego Grania i Śpiewania. Były to zabawy muzyczne i śpiewanie karaoke.

Czwartek upłynął na zajęciach

tanecznych prowadzonych przez Annę Włodarską. W myśl słów piosenki „Tańcz, tańcz nie żałuj podłogi”, wszyscy bawili się doskonale. Następnie

w „Teatrze na wesoło”, dzieci próbowały swoich sił aktorskich. Była zabawa słowem i poznawa-

nie aktorskiego warsztatu. Na zakończenie tygodnia odbył się kostiumowy bal karnawałowy. Były przy tym konkursy i zabawy oraz wybory kilkorga królowych i królów balu. Wybrano także najzabawniejszy strój. Nosił go Sebastian Galoch. (art)



Podczas balu przeprowadzono szereg konkursów i zabaw.



W trakcie przygotowywania masy solnej.



Na czarnych kartkach powstawały białe bałwanki.

Czekają na wojenne wspomnienia uniejowian

Towarzystwo Przyjaciół Uniejowa przygotowuje materiały do książki o roboczym tytule „II wojna światowa we wspomnieniach mieszkańców miasta i gminy Uniejów”.

Prezes Stowarzyszenia Urszula Urbaniak powiedziała nam, że wydanie tej kolejnej już pozycji książkowej planowane jest na 75. rocznicę wybuchu tejże wojny, czyli 1 września 2014 roku. W książce zostaną wykorzystane zgromadzone już przez TPU wspomnienia, które w większości publikowane już były w kwartalniku „W Uniejowie” oraz te, które zebrane zostaną do końca stycznia tego roku.

Książka została dokładnie

przemyślana. Znajdą się w nim takie rozdziały jak: „W przededniu II wojny światowej”, „Tragiczny uniejowski wrzesień”, „Żołnierze wrzesnia”, „Okupacyjna rzeczywistość”, „Obozy”, „Wysiedlenia”, „Ofiary Katynia”, „Przedsmak wolności – wyzwolenie”. Są też dwa rozdziały współczesne: „Miejsca pamięci na terenie gminy Uniejów” oraz „Uroczystości patriotyczne”.

Relacje naocznych świadków mają duże znaczenie. Doceniają

to historycy, odnajdując w nich często fakty dotychczas nieznanne – mówi K. Urbaniak. – Także dla nas każda relacja ma szczególną wartość. Dlatego oczekujemy jeszcze do końca miesiąca na osoby, które zechcą podzielić się swoimi wspomnieniami, zdjęciami lub dokumentami.

Z Towarzystwem Przyjaciół Uniejowa można kontaktować się telefonicznie pod numerami: 63 288 83 39 lub 602 130 270.

(art)

Iluzja – sztuka do podpatrzenia

Któż z nas nie chce zostać czarodziejem lub aktorem? Okazja podpatrzenia i nauczenia się kilku iluzjonistycznych trików zdarzyła się przedszkolakom z Przedszkola Samorządowego nr 7 w Turku. A wszystko to dzięki wizycie specjalnego gościa - „czarodzieja Damatusa”, czyli Macieja Dudy, iluzjonisty ze „Studia Magic Art”, który odwiedził przedszkolaków w ubiegłym tygodniu. To postać w świecie iluzji dość znana - nagradzany za swoje umie-

jętności w Polsce i poza granicami kraju. Za pracę z najmłodszymi pan Maciej odznaczony został cennym „Orderem Przyjaciela Dziecka”. Iluzjonista do przedszkola przyjechał z przedstawieniem „Czarodziejskie Igraszki”. Zabawa była wysmienita, dzieci poznały też tajniki niektórych „czarodziejskich sztuczek”. Wiedzą już więc, że rzeczy nie zawsze są takie, jakie je widzimy. By dojrzeć ich prawdziwe oblicze, trzeba patrzeć dalej niż sięga wzrok. **ika**



KAMIENIARSTWO
ŚWIAT KAMIENIA

ATRAKCYJNE CENY
PŁATNOŚĆ - NAWET DO 6 RAT BEZ OPROCENTOWANIA

MARMORY, PARAPETY, SCHODY
BLATY KUCHEENNE I ŁAZIENKOWE
DUŻY WYBÓR PŁYTEK GRANITOWYCH

PROMOCJA NA GRANIT
PŁOMIENIOWANY I SZCZOTKOWANY

P.P.H.U. J & D BEDNAREK Spółka Jawna
Turek, ul. Komunalna 2
tel. 63 280 37 11 63 278 58 49, 661 301 778

eko-watt

NOWE NIŻSZE CENY W 2014 ROKU

Zestaw dla 4-6 osób **PROMOCJA!!!**
Zestawy solarne już od **5400 zł** z montażem po dofinansowaniu 45%

OFERUJEMY:
FACHOWE DORADZTWO TECHNICZNE, MONTAŻ, SERWIS

- KOLEKTORY SŁONECZNE
- KOLEKTORY FOTOWOLTAICZNE

Więcej informacji:
tel: 600 254 255; 46 831 0022
www.eko-watt.pl

Dynamicznie rozwijająca się firma prowadząca działalność w zakresie międzynarodowego transportu chłodniczego **zatrudni** osobę na stanowisko:

Kierowca Międzynarodowy C+E

Opis stanowiska:
Obowiązki wynikające z prowadzenia pojazdu ciężarowego na trasach międzynarodowych.
Trasy w relacjach: Polska - Niemcy, Benelux, Anglia, Francja, Dania- Polska.

Wymagania:
• prawo jazdy kategorii C+E
• wszystkie niezbędne uprawnienia do zarobkowego prowadzenia pojazdu ciężarowego
• zaświadczenie o niekaralności
• karta kierowcy
• dyspozycyjność

Oferujemy:
• stałą pracę w oparciu o umowę o pracę
• atrakcyjne wynagrodzenie

PROSIMY O KONTAKT TELEFONICZNY POD NUMEREM 602-630-671

Zakład MURARSKI
Ryszard Włodarczyk

- wykonawstwo
- usługi koparko-ładowarką JCB

Materiały ogólnobudowlane:
cement, wapno, styropian, kleje, siatki, blachy, folie, systemy rynnowe, stal zbrojeniowa, płyty karton-gips i OSB, okna i drzwi PCV ...

Skład fabryczny KONBET
Nadproża typu L i strunobetonowe od ręki

W sprzedaży MIAŁ i EKO-GROSZEK
Przydomowe oczyszczalnie ścieków
Kostka granitowa! - w najlepszej cenie

tel. 63 280 20 08
783 297 400
zaklad-murarski@wp.pl
ALBERTÓW 13, 62-700 Turek

PETECKI
Inspiruje nas doskonałość

Wiodący producent stolarki okiennej i drzwiowej z PCV I ALUMINIUM
poszukuje kandydatów na stanowisko:

SPECJALISTA ds. SPRZEDAŻY
na terenie miasta:
Chrapczewa/Dobrej k. Turku

Opis stanowiska:
• praca w dziale handlowym w zakładzie produkcyjnym w Chrapczewie,
• sprzedaż produktów wchodzących w skład oferty Grupy PETECKI,
• realizacja założonych planów sprzedaży,
• doradztwo techniczno-handlowe,
• przygotowywanie dokumentacji i ofert handlowych,
• kontrola i analiza transakcji.

Wymagania:
• wykształcenie wyższe,
• minimum 3-letnie doświadczenie handlowe, preferowane branże: budowlana, motoryzacyjna, finansowa,
• **bardzo dobra znajomość języka francuskiego – wymóg konieczny,**
• znajomość języka angielskiego będzie dodatkowym atutem,
• dobra znajomość obsługi pakietu MS Office,
• umiejętność efektywnej organizacji pracy,
• umiejętność prowadzenia negocjacji oraz nawiązywania trwałych relacji z klientami,
• odpowiedzialność, inicjatywa i dyspozycyjność,
• prawo jazdy kategorii B,
• doświadczenie w branży okiennej będzie dodatkowym atutem.

Wybranych kandydatom oferujemy:
• atrakcyjne warunki pracy w nowoczesnej i renomowanej firmie,
• możliwość podnoszenia kwalifikacji i rozwoju zawodowego,
• wynagrodzenie adekwatne do zajmowanego stanowiska i osiągniętych wyników pracy,
• niezbędne narzędzia pracy.

Aplikacje zawierające list motywacyjny, CV i aktualne zdjęcie prosimy składać na adres:
Firma „PETECKI INVESTMENT”, 62-730 Dobra, Chrapczew 26a
W tytule należy wpisać nr referencyjny: FR/11/2013

Prosimy o zamieszczenie klauzuli: „Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych do celów rekrutacji zgodnie z Ustawą z 29.08.97 r. o ochronie danych osobowych (Dz. U. nr 133, poz. 883)”.

Arogancja władysławowskiej wlatyzy, czyli...

Prawie jak przetargi?

Nie tak dawno gmina Władysławów wystawiła na sprzedaż działki w Międzyzlesiu. Teoretycznie ziemia była przeznaczona dla chętnych, miały odbyć się przetargi, a kasa miała zasilić gminny budżet. W teorii proste i oczywiste, niestety jak już nie raz pokazało życie w gminie Władysławów, co wydaje się łatwe - można skomplikować. Kiedy parcele zostały sprzedane, o przetarg, który odbył się lub nie, za pośrednictwem radnego powiatowego Zdzisława Wojtkowiaka oraz miejscowego sołtysa, zaczęli dopytywać się zaniepokojeni mieszkańcy. Z powodu przedłużającego się braku odpowiedzi i wyjątkowej arogancji, Wojtkowiak zapowiedział bojkot posiedzeń władysławowskiej rady.

Działki coraz tańsze...

Aby zobrazować sytuację w Międzyzlesiu trzeba cofnąć się nawet o kilka lat. W sierpniu 2012 roku rada gminy uchwałą wyraziła zgodę na sprzedaż ponad półhektarowej działki (dokładnie 0,64 ha) o wartości 66 tys. zł. –Gdzie i kiedy było ogłoszenie o przetargu? Ponieważ we wrześniu 2013 roku na tablicy ogłoszeń w Międzyzlesiu ukazało się, że wójt informuje iż w październiku odbędzie się drugi przetarg na tę nieruchomość. W tym ogłoszeniu znajdowała się też informacja, że 30 lipca 2013 roku odbył się przetarg ustny z wynikiem negatywnym i wartość nieruchomości została obniżona o dwadzieścia procent – opowiada radny powiatowy Zdzisław Wojtkowiak. Jak przyznaje, o pierwszym przetargu nikt nie słyszał. W październiku tego samego roku Urząd Gminy we Władysławowie, zgodnie z wolą rady, wystawił na sprzedaż kolejne parcele w Międzyzlesiu. Tym razem 3 działki o łącznej powierzchni prawie hektara, za jedyne 24.179 zł wraz z rosnącymi tam drzewami. W marcu 2013 roku zaferowano następne, trochę mniejsze, ale też za dużo mniejsze pieniądze – 0,56 hektara chciano oddać za 16.590 zł. Wtedy ludzie zaczęli gadać... „trochę ponad pół hektara za 66 tys. zł, a hektar za 24 tys.?”

Jak wspomina Wojtkowiak, latem sołtys Międzyzlesia chciał nawet kupić drewno na opał i zwrócił się do inspektora w urzędzie z pytaniem czy może wyciąć drzewa na wystawionych na sprzedaż działkach. Chciał zapłacić. Powiedziano mu, że owszem, musi je tylko pomierzyć. Jednak kiedy przyszedł po raz kolejny usłyszał, że działki i drzewa już sprzedano! Natychmiast też „ktoś” drzewa wyciął, jak mówią mieszkańcy, aż po korzenie. –Co się stało, że w tak szybkim tempie sprzedano działki wraz z drzewami? Dlaczego po moich pytaniach wjechał sprzęt i zrobiono porządek nawet z pniami i korzeniami? Co było do ukrycia? – pytał pod koniec grudnia ubiegłego roku powiatowy radny. Wśród mieszkańców zaczęły mnożyć się pytania: kto wziął udział w przetargu, kto go przeprowadził, w jaki sposób dokonano wyceny działki, kiedy wydano pozwolenie na wycinkę drzew, itp.? –Proszę o podanie składu komisji przetargowej z jej przewodniczącym na czele – dopraszał się wówczas Wojtkowiak.



–Czy moje pytania są zbyt trudne i problematyczne, czy może niewygodne? W uchwałach jest napisane, że opisane nieruchomości sprzedane będą w drodze przetargu, wobec tego pytam: w czym tkwi problem, by odpowiedzieć mi jak wyglądały te przetargi? – pytał podczas czwartej sesji radny Zdzisław Wojtkowiak. Na razie odpowiedzi się nie doczekał.

Chcesz coś wiedzieć, najpierw umów się z urzędnikiem

Odpowiedzi się nie doczekał, choć właściwie...

W środę, 22 stycznia, czyli dzień przed kolejną sesją, dotarło do niego pismo o treści dość wymownej: „Urząd Gminy Władysławów informuje, że w każdy dzień roboczy, w godzinach pracy urzędu, ma pan możliwość przybycia do niniejszego urzędu, pokój 112, w celu zapoznania się z dokumentacją prowadzonych spraw związanych z realizacją

podjętych przez Radę Gminy uchwał w sprawie sprzedaży nieruchomości w obrębie Międzyzlesia”. I dalej: „(...) ze względów organizacyjnych proszę o telefoniczne uzgodnienie terminu przybycia”, tu podany numer telefonu kontaktowego. Pod piśmem podpisała się inspektor do spraw gospodarki gruntami, gospodarki komunalnej i lokalowej, Anna Król. W miniony czwartek radny powiatowy nie wytrzymał.

–Zadawałem pytania publicznie na sesji i mam prawo oczekiwać udzielenia mi odpowiedzi również tutaj, bądź na piśmie. To jest arogancja władzy! Żebym ja miał chodzić po biurach i szukać informacji na nurtujące mnie pytania?! Czy

ktoś tu jest poważny? – grzmiał Zdzisław Wojtkowiak. Bo i rzeczywiście nie jest to ogólnie przyjęte rozwiązanie, by poruszany podczas obrad temat, radni czy sołtysi musieli później sami drążyć chodząc po pokojach urzędu. –Uważam, że zamiast zajmować się przykład pisaniem artykułów do Głosu Władysławowa, należy zająć się składaniem wniosków do starostwa o uzyskanie środków na utylizację azbestu czy na spółkę wodną, bo Władysławów jako jedyna gmina takich wniosków nie ma! – trafnie wytykał urzędnikom powiatowy radny.

Bojkot posiedzeń rady

Jego wystąpienie skończyło się „z przytupem”. Radny postanowił, że skoro jego uczestnic-

two i wypowiedzi podczas sesji gminy Władysławów, są dla wóldarzy niewygodne, nie będzie już przyjeżdżał na posiedzenia Rady Gminy. –Tym samym nie będę stwarzał władzom samorządu niepotrzebnych kłopotów, choć nadal będę pracował dla dobra mieszkańców i gminy – łamiącym się głosem zakończył, zatrzasnął aktówkę i wyszedł z sali obrad.

Wokół sprzedaży działek w Międzyzlesiu zrobiło się już jednak na tyle głośno, że nawet bez obecności jednego czy drugiego radnego, wóldarze Władysławowa i tak będą musieli wyciągnąć stosowne dokumenty i wyjaśnić wszystkie wątpliwości. Na to czekają teraz mieszkańcy. boxa



TOYOTA

ALWAYS A BETTER WAY

TYLKO TERAZ SAMOCHODY BEZ VAT w WYPRZEDAŻY rocznika 2013

„Teraz w Toyocie możemy mieć auto z pełnym odpisem VAT i do tego bez wad”.

Włodzimierz Zientarski
AUTO MAGAZYN



PHU AGMA
ALBERTÓW 13
pn-pt 9-17, sob. 9-14
tel. 661 51 13 13
e-mail: agma117@wp.pl

PANELE
promocja!!!
LISTWA PRZYPODŁOGOWA
10 zł/szt.

DRZWI
• wewnętrzne
• zewnętrzne

OKNA PCV
• parapety

AUTO KAMIŃSKI Sp. z o.o.
ul. Spółdzielców 15, 62-510 Konin,
tel. 63 249 17 77, e-mail: 038@toyota.pl

Toyota Avensis – zużycie paliwa i emisja CO₂ (UE 80/1268 z późn. zm.) w zależności od wariantu i wersji auta: od 4,5 do 7,0 l/100 km i od 119 do 170 g/km (cykl mieszany).
Toyota Auris – zużycie paliwa i emisja CO₂ (UE 80/1268 z późn. zm.) w zależności od wariantu i wersji auta: od 4,2 do 5,9 l/100 km i od 109 do 138 g/km (cykl mieszany).
Liczba aut w promocji ograniczona. Szczegóły u Autoryzowanych Dilerów Toyoty. Informacje o działaniach dotyczących odzysku i recyklingu samochodów wycofanych z eksploatacji: www.toyota.pl.

KACIK



noworodka



... Robaszek
córka Anny i Pawła
ur. 14 stycznia, godz. 22.40
waga 3720, długość 58 cm



Antoni Twardowski
syn Renaty i Łukasza
ur. 15 stycznia, godz. 18.30
waga 3050, długość 51 cm



Kornelia Malesza
córka Marioli i Łukasza
ur. 20 stycznia, godz. 12.25
waga 3550, długość 56 cm



Hubert Szychowicz
syn Jolanty i Tomasza
ur. 20 stycznia, godz. 13.40
waga 2650, długość 50 cm



Witek Malesza
syn Elizy i Sławomira
ur. 22 stycznia, godz. 19.10
waga 3190, długość 52 cm



Maja Wódka
córka Anny i Arkadiusza
ur. 21 stycznia, godz. 9.20
waga 4000, długość 56 cm



Adam Połatyński
syn Sylwii i Artura
ur. 21 stycznia, godz. 4.35
waga 3570, długość 55 cm



Błażej Fischer
syn Magdaleny i Dawida
ur. 22 stycznia, godz. 5.50
waga 3300, długość 56 cm

USC informuje

Śluby:

USC Władysławów: Natalia Bartczak i Łukasz Pilarski

Zgony:

USC Brudzew: Zygmunt Mruk, Marek Marciniak

USC Dobra: Zofia Wasielec, Jan Pawlak, Zenobiusz Jańkiwicz

USC Malanów: Kazimiera Wypiór

USC Władysławów: Jan Bartczak, Sabina Ziota, Władysław Zieliński



Daniel Jurkiewicz
syn Malwiny i Dawida
ur. 23 stycznia, godz. 9.00
waga 3300, długość 55 cm



Martynka Kujawińska
córka Kamili i Krzysztofa
ur. 23 stycznia, godz. 23.05
waga 3960, długość 58 cm



Marysia Bączyńska
córka Alicji i Zbigniewa
ur. 23 stycznia, godz. 15.05
waga 3700, długość 58 cm



Blanka Aleksandra Stolarska
córka Marty i Tomasza
ur. 23 stycznia, godz. 20.45
waga 3280, długość 53 cm



Antoni Polus
syn Sylwii i Sebastiana
ur. 25 stycznia, godz. 20.45
waga 3230, długość 52 cm



Natalia Gros
córka Pauliny i Karola
ur. 25 stycznia, godz. 16.50
waga 3300, długość 50 cm

ECHO TURKU

TYGODNIK

ZAKŁAD POGRZEBOWY

Jerzy PACHOLCZYK

UNIEJÓW, TUREK, PLAC SIENKIEWICZA

Tel. 63 278 81 57

CAŁODOBOWA OBSŁUGA pod nr. tel.: 63 288 85 54, 609 731 454

KOMPLEKSOWA OBSŁUGA POGRZEBU

- WŁASNA SALA UBIERAŃ I CHŁODNIA
- PRZEWÓZ DO CHŁODNI NIEODPŁATNIE
- MOŻLIWOŚĆ PŁATNOŚCI PO POGRZEBIE
- PRZY KOMPLEKSOWEJ OBSŁUDZE ZNIŻKA W CENIE

STOLTUR
JAN i MARIAN MILLER

Zakład Usług Pogrzebowych
Turek, ul. Kołska Szosa 38 A
tel. (063) 280 26 30
kom. 0601 499 344

zał. 1898 n

POGRZEBY TRUMNY

- pełna organizacja i obsługa pogrzebu
- transport zwłok w kraju i zagranicą
- największy wybór w Polsce
- ceny producenta

Pogrzeb z trumną już od 950,00 zł (brutto)

Służymy Państwu pomocą i opieką w tym bardzo trudnym momencie całodobowo

ZAKŁAD POGRZEBOWY CAŁODOBOWY

Radosław Kosmowski

tel. 605 200 604 tel. 605 114 604

Tulisków, ul. Poznańska 6; Turek, ul. Łąkowa 4

Usługi pogrzebowe: organizacja i obsługa uroczystości pogrzebowych, duży wybór trumien, urny, krzyże, tabliczki, nekrologi, odzież żałobna, przewóz zmarłych, oprawa muzyczna uroczystości pogrzebowych, wieńce, wianki, konkurencyjne ceny, płatność w terminie dogodnym dla klienta, życzliwa i fachowa pomoc